Nr. 344. Kraków, Piątek 9 Sierpnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 Kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ „	40 „ „	20 „ „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ „	40 „ „	20 „ „	7 „ „
z dwurazową	90 „ „	45 „ „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ „	48 „ „	24 „ „	8 „ „
W innych państwach	120 „ „	60 „ „	30 „ „	10 „ „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1 K 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Po czterech latach.

III.

Kraków, 9 sierpnia.

(K. s.) W przeciwstawieniu do koalicyi mocarstwa centralne nie zdołały rozwinąć żadnej ideologii tej wojny. Stojąc od początku konsekwentnie na tem formalnem stanowisku, że prowadzą wojnę obronną, nie mogły one znaleźć się w innym stosunku do haseł i programów, kolejno wysuwanych przez koalicyę, jak tylko w ściśle — konserwatywnym. Spowodowałoby to pewne wyjałowienie myśli przewodniej w tej wojnie, nawet gdyby ona po stronie Niemiec była rzeczywiście jedynie i wyłącznie obronną. Cóż stać się musiało, kiedy niemieckie pojęcie »obrony« okazywało się przy każdej sposobności bardzo trudnem do odróżnienia od pojęcia wojny zaborczej.

Po stronie niemieckiej przeważał zawsze realno-militarystyczny pogląd na wojnę. Mówiono sobie — teraz się bijemy, a kiedy jeden będzie miał już dość, wtedy przystąpimy do rokowań pokojowych na podstawie faktów, stworzonych przez wojnę. Obrachujemy wygrane punkty jak w wiście, wypłacimy się wzajemnie i pójdziemy do domu leczyć rany i zjadać owoce wygranej.

Stanowisko to było zbyt symplistyczne w stosunku do fenomenu takiego jak wojna światowa, w której szło nie o to, jak pójdzie ta czy inna linia graniczna na mapie, kto owładnie tym czy innym krajem, kolonią, przywilejem itd., ale o to, w jakim duchu mają rozwijać się dalsze dzieje cywilizowanej ludzkości. Przy tak wysoko postawionym problemie samo obliczanie punktów, zyskanych w krwawej grze wojennej, nie mogło wystarczyć. Takie problemy nigdy bowiem w historyi nie były rozstrzygane samym tylko mieczem.

Na to kiedy Bethmann Hollweg, oparłszy się rękę na mapie wojennej Europy, powiedział, że tylko ta mapa może być podstawą rokowań o pokój, ze strony koalicyi pokazano mu inną mapę — mapę globu ziemskiego i poproszono, aby nie zapominał także o pozostających czterech kontynentach i o faktach w ciągu wojny na nich stworzonych. Dyskusya w takich warunkach musiała się urwać, ponieważ Niemcy chcieli losy świata rozstrzygnąć tylko na dostępnem sobie forum europejskiem, koalicya zaś zgodnie ze swoim interesem chciała, aby forum dla tego procesu był cały świat, jak przystało wojnie — światowej.

Absolutna rozbieżność podstawowych stosunków do wojny i jej celów między obiema stronami sprawiała i sprawia, że wszelkie ich próby zbliżenia się wzajemnego i porozumienia, nieraz w ciągu czterech lat podejmowane, wywoływały z reguły wprost przeciwny zamierzonemu skutek — pogłębiały przepaść zamiast ją zmniejszać.

W stosunku do zmienianych kolejno celów koalicyi Niemcy zachowywały nadmierny, niemal doktrynerski sceptycyzm. Zbyt sumarycznie traktowały one te zmiany jako zwyczajne manewry demagogiczne, jako »duszołapstwo«, stosowane do przyciągnięcia przez koalicyę co raz to nowych przyjaciół i sojuszników, zbyt wyłącznie przypisywały krokom koalicyi jedynie i wyłącznie pobudki czystego egoizmu i materyalizmu. Stąd ciągłe omyłki i niespodzianki, z pewnością nieprzyjemne. Stąd brak orientacyi co do rzeczywistej natury wyłaniających się nowych faktów, zachodzących nowych komplikacyj.

Ten sam nadmierny realizm niemieckiej polityki wojennej, odrzucający wszystkie inne względy poza grubo materyalnymi, stał się przyczyną tak wielkiego skrzywienia rozwoju sprawy polskiej, ten sam ciasny i ograniczony realizm wreszcie pchnął Niemcy na zupełnie fałszywą drogę w stosunku do rewolucyi rosyjskiej i pozbawił je możności wyzyskania politycznego tego kataklizmu.

I rzecz dziwna, ale tylko na pozór — oto te same Niemcy, które nie mogły ukryć swego sceptycyzmu wobec teoryj, głoszonych przez Wilsona, zaczęły akceptować teorye — ciemnego bolszewizmu rosyjskiego, uznając go przynajmniej pozornie za platformę działania, za fakt, z którym można się pogodzić, aby go wyzyskać. Rezultat jest znany — Niemcy, predystynowane do objęcia kierowniczej roli w restytuowaniu Rosyi do nowego życia, muszą patrzeć dzisiaj jak zadanie to zaczyna wykonywać bez nich i przeciw nim sama koalicya przy pomocy Japonii, podczas gdy uzbrojone formacye jeńców niemieckich i austryackich walczą po stronie najdzikszej i najciemniejszej z anarchij wszystkich czasów przeciw żywiołom, mającym wskrzesić w Rosyi warunki kultury i cywilizacyi. Sytuacya, której groteskowa paradoksalność stanowi najlepszą miarę błędów, popełnionych przez Niemcy w ustosunkowaniu się do zjawisk rewolucyi rosyjskiej. Co zamierzają mocarstwa centralne począć po wojnie z tymi zastępami swoich jeńców, którzy występują dzisiaj w walkach rosyjskich jako obrońcy bolszewictwa?...

Podczas gdy koalicya, zachowując zawsze swoje interesy na oku, umiała jednak stopniowo podnosić swoją ideologię wojenną na coraz wyższe poziomy, Niemcy pozostali wierni tym tezom, które dawały się bronić co najwyżej dopóty, dopóki po stronie koalicyi walczył także rosyjski carat. Dzisiaj tezy te okazują się zupełnie nie wystarczającemi. Mogą one zadowolnić nacyonalistów niemieckich z partyi Tirpitza, już muszą być bardzo niedostatecznemi dla każdego szerszego i jaśniejszego umysłu niemieckiego, są zaś absolutnie nie do zniesienia dla jakiegokolwiek nie Niemca.

Zaczynają to w Niemczech rozumieć dzisiaj, kiedy okazuje się, że rachunek, oparty na t. zw. »rozstrzygnięciu« militarnem, był co najmniej tak samo fałszywy, jak rachunek na wygłodzenie Anglii za pomocą łodzi podwodnych. Zaczynają powoli przychodzić do przekonania, że Niemcy przez cztery lata prowadziły wojnę, ale nie prowadziły żadnej polityki, bo to, co sobie urządzał militaryzm w porozumieniu z ciężkim przemysłem w dziedzinie politycznej, to w żadnym razie na miano polityki nie zasługuje.

Brak polityki już odkryto w Niemczech. Ale nie odkryto jeszcze, że przyczyną tego braku jest — brak idei, dość wysokiej, aby mogła liczyć na uznanie także i poza nacyonalizmem niemieckim. Wszystkie te hasła — jak obrona egzystencyi, konieczność zabezpieczenia sobie »miejsca pod słońcem«, n. b. bardzo szerokiego, itd., wszystkie te hasła nie zawierają ani śladu takiej idei. Skoro zaś niema idei światowej, nie może być polityki światowej.

Niemcy popełniają stale ten błąd, że wojnę światową prowadzą na zasadzie wojny nacyonalistycznej, jak gdyby walczyli z jakiemś jednem lub kilku państwami, a nie z całym światem, nie z jego duchem. Wskutek tego ich operacyjna podstawa ideowa okazuje się za każdym razem za szczupłą w stosunku do przeciwnika, tak, że o pomieszczeniu w niej możliwości owocnych prób wzajemnego zbliżenia się i porozumienia nie może być mowy.

Koalicya chce szeregu reform życia międzynarodowego. Chce je mianowicie oprzeć na zasadzie prawa i wolności narodów. Mniejsza o to, dlaczego poszczególni uczestnicy koalicyi przyznają się do tych idei, czy czynią to z pobudek wyłącznie idealistycznych czy wyłącznie egoistycznych, czy mieszanych. Fakt pozostaje faktem, że pod takiem a nie innem hasłem koalicya wojnę obecnie prowadzi. Co przeciwstawiają Niemcy temu hasłu? Oto przeciwstawiają oni obronę swojej egzystencyi. Jakto? Czyż oparcie życia międzynarodowego na zasadach prawa i wolności zagraża w czemkolwiek egzystencyi narodu niemieckiego? Niemożliwe. Jeżeli jednak Niemcy opierają się przy swojem, że bronią tylko swego istnienia przed wyznawcami zasad prawa i wolności, to znaczy to, że istnienie swoje łączą oni ze stanem, sprzecznym z zasadą prawa i wolności narodów.

I w tem tkwi ta zasadnicza sprzeczność a zarazem przyczyna tej niezdolności wydobycia się z niemożliwej sytuacyi, która objawia się po stronie niemieckiej. Dopóki w Niemczech nie zrozumieją, że przeciwstawianie t. zw. »obrony egzystencyi« hasłom prawa i wolności, podniesionym przez koalicyę jest niczem innem jak tylko potwierdzeniem czynionych Niemcom zarzutów, dopóty nie potrafią oni zdobyć się na politykę w tej wojnie. A bez polityki wojny tej szczęśliwie nie skończą.

Powiedział to na odchodnem Kuehlmann, ale zaraz odebrał całe moralne znaczenie swoim słowom, bo je odwołał, obrażoną dumę militaryzmu uroczyście przeprosiwszy. Natomiast nie zrozumiał tego zupełnie Hertling, jeżeli oświadczył, że traktuje Belgię jako cenny zastaw. Gdyby określenie zastawu był zastosował do okupowanych obszarów francuskich, to byłoby to zrozumiałe i nie sprzeciwiałoby się tak zasadniczo istocie prawa i wolności narodów. W stosunku do Belgii mówić o zastawie, znaczyło nie co innego, jak zapoznanie całkowite najgłębszej istoty tego prawa. Ta ostatnia gruntownie niepolityczna enuncyacya Hertlinga da się tylko porównać ze słowami Bethmanna Hollwega, który mówiąc w swoim czasie o związku narodów, powiedział, że Niemcy zgodzą się na niego, jeżeli staną na jego czele... No tak, ale to nie o takim związku, »na czele« którego mógłby stać ktokolwiek, mówi się dzisiaj w Europie.

A główną przyczyną tej niemożliwości znalezienia przez Niemcy wspólnego języka z koalicyą jest fakt, że ciągle jeszcze przygniatają je pojęcia czysto militarne, pojęcia surowej siły i bezwzględnego egoizmu. Tymczasem zaś w dzisiejszem stadyum wojny pojęcia te nie są już jedynie panującemi, nie są nawet wystarczającemi do oryentowania się trafnego w bieżących zagadnieniach tej wojny.

Niemcy muszą też zrewidować je gruntownie, a nawet w znacznej mierze jako przestarzałe zgoła odrzucić, jeżeli ta straszna wojna nie ma zakończyć się jakąś powszechną katastrofą, której rozmiarów ani skutków nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła, a której ofiarą w pierwszym rzędzie paść może sam naród niemiecki.

Niemcy domagają się wcielenia Białej do Śląska.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Niemiecka rada ludowa (Deutscher Volksrat) ogłasza w pismach wiedeńskich komunikat, w którym wskazuje na konieczność **wcielenia Białej do Śląska.** Rada zapowiada, że Niemcy energicznie domagać się będą nie tylko spełnienia tego postulatu, lecz ponadto: »aby przy uregulowaniu spraw na wschodzie obszary niemieckie, należące dziś do Galicyi, z kraju tego zostały wydzielone«.

O sesyę jesienną parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Wczoraj odbył prezydent ministrów dr Hussarek konferencye z posłami drem Waldnerem i radcą dworu Schoepferem jako przedstawicielami stronnictw niemiecko-narodowych tudzież zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego w sprawie sesyi jesiennej parlamentu.

Prezydent ministrów wyraził życzenie, aby parlament zebrał się już w pierwszych dniach września na krótką sesyę celem załatwienia przedłożeń podatkowych.

Profesor Waldner i radca dworu Schoepfer oświadczyli, że zgadzają się na najrychlejsze zwołanie parlamentu, zaznaczyć jednakże muszą, że agraryusze proponują posiedzenie najbliższe dopiero na drugą połowę września. Posłowie Waldner i Schöpfer zaznaczyli ponadto, że przeciwni są temu, aby parlament po załatwieniu przedłożeń podatkowych odroczony został aż do grudnia, żądali raczej, aby sesya zwyczajna rozpoczęła się już w październiku.

Powołanie dra Helffericha do Berlina

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»Mittags-Zeitung« donosi z Berlina:

Powołanie ambasadora niemieckiego w Moskwie, Helffericha, do Berlina uważają polityczne sfery niemieckie jako **zapowiedź ważnych postanowień.** Sytuacya bolszewików jest coraz gorszą, gdyż sfery robotnicze zajmują wobec rządu coraz bardziej nieprzyjazne stanowisko. Robotnicy są niezadowoleni z powodu braku żywności. Niemcy nie występują jednakże wrogo wobec bolszewików, ponieważ wierzą w dobrą wolę Lenina odbudowy Rosyi przy pomocy niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« dowiaduje się, że chwilowe powołanie Helffericha do Berlina zostało spowodowane pragnieniem otrzymania od niego szczegółowych sprawozdań o położeniu w Wielkorosyi, ponieważ telegraficzne przesyłanie sprawozdań w obecnych stosunkach z Moskwy do Berlina natrafia na wielkie trudności. Helfferich po wywiązaniu się z otrzymanego polecenia ma powrócić na swe stanowisko w Moskwie.

Atak francusko-angielski pod Amiens

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 sierpnia.

(Reuter). Generał H a i g donosi, że IV armia **angielska i I armia francuska pod jego dowództwem przeszły wczoraj o świcie do ataku na szerokim froncie na wschód i na południowy wschód od Amiens.** Atak rozwija się zadowalająco.

Nowe stanowiska Niemców.

Zurych, 9 sierpnia.

»Zuercher Tagesanzeiger« donosi:

Niemcy zajęli bardzo korzystne stanowiska pomiędzy Aisne i Vesle na wzgórzach, mających 20 kilometrów długości, a 11 szerokości. Francuzi już poprzednio ufortyfikowali te wzgórza i urządzili jako punkty wypadowe zarówno w stronę Chemin des Dames, jak w stronę mostu pod Very. Stanowisk tych nie opuszczą Niemcy chyba w ostatecznej konieczności.

Gwałtowny opór Niemców.

Rotterdam, 9 sierpnia.

Sprawozdawca wojenny biura Reutera donosi z frontu francuskiego:

Artylerya niemiecka ostrzeliwa z nadzwyczajną gwałtownością odcinek nad rzeką Vesle. Wogóle **Niemcy stawiają silny opór.**

Sprawozdawca biura Reutera donosi z frontu amerykańskiego:

Szybki pochód Amerykanów przybrał nieco wolniejsze tempo skutkiem oporu Niemców. — Także działa amerykańskie muszą być umieszczone na nowych stanowiskach. A wszystko zależy od artyleryi. Przewożenie dział jest utrudnione skutkiem złego stanu dróg.

Wojska koalicyi w Archangielsku.

Lugano, 9 sierpnia.

Jak donosi »Secolo«, wojska koalicyi w Archangielsku i na wybrzeżu Murmańskiem składają się z 2 dywizyj. Amerykańskich oddziałów niema tam dotąd.

Powiększenie armii amerykańskiej.

Rotterdam, 9 sierpnia.

Donoszą tu z Waszyngtonu:

Kongres ma ukonstytuować się najpóźniej z początkiem września, poczem zajmie się przedłożeniem wojskowem. **Chodzi o zwiększenie kontyngentu poborowych o 2½ miliona ludzi.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 8 bm.:

Na froncie włoskim nie było większych czynności bojowych.

W Albanii zaatakowała eskadra, złożona z lotników armii i floty, włoskie lotnisko na wschód od Valony. Obfite płomienie, które widziano i dym unoszący się, świadczyły o powodzeniu przedsięwzięcia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Po obu stronach Lys odparliśmy angielskie natarcia częściowe. Na północ** od **Somme przypuszczał nieprzyjaciel gwałtowne przeciwataki na nasze nowe linie po obu stronach drogi z Braye do Cordie. Odparto je.** W **nocy była chwilami żywszą czynność artyleryi oraz staczano potyczki wywiadowcze.**

Na zachód od Montdidier nie powiódł się częściowy atak Francuzów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między Soissons a Reims walka ogniowa tylko chwilami się ożywiała. Drobniejsze walki piechoty nad Aisne i Vesle oraz na północ** od **Reims.**

Grupa wojsk gen. Gallwitza i ks. Albrechta. W Wogezach pomyślny wypad **do linii nieprzyjacielskiej** na Schratzmaennele.

Porucznik bar. Boening **zwyciężył w walce napowietrznej po raz 20.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Komunikat francuski z 7 bm. wieczorem:

Między Oisą a Aisną nieprzyjaciel, po silnym ogniu artyleryi, próbował dwóch niespodzianych ataków koło Vailly i Tracy-Le Val. Odparto je. Na wschód od Bruisnes **przekroczyło kilka naszych oddziałów wraz z wojskiem amerykańskiem Veslę, usadowiło się na brzegu północnym** i wytrzymało tam dwa silne kontrataki niemieckie. Na północ od Reims, między linią kolejową do Rethel a linią kolejową, prowadzącą ku Laon, posunęliśmy nasze stanowiska o 400 m. naprzód.

Z dziejów kultury naszej.

WYDAWNICTWA NAJNOWSZE.

(„Facecye z dawnej Polski" zebrał Teodor T y c. Poznań 1917. Wydawnictwo Ostoi. — Oswald B a l z e r: „Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiełłowej".)

I.

Literatura nadobna, co nieraz nadobną wcale nie bywa, milczy dziś stale; wyjątkowo tylko przerywa milczenie głosem harmonijnym, n. p. „Księgą Ubogich" Kasprowicza, albo i zgrzytliwym, n. p. „Drygałami" Świętochowskiego. Tym raźniej odzywa się literatura naukowa, szczególnie na polu dziejowym i ledwie nadążą jej uszczuplone aż nadto prasy. Mieliśmy niedawno sposobność pomówić o pracach z dziejów literackich: dziś o historycznych głos zabieramy, o ile ciekawością szczegółów albo ważnością treści szerszy ogół zająć zdołają; wliczamy do nich głównie dzieła z dziedziny kultury, więc wszelakie prace z działów historyi pomocniczych, a więc z bio- i bibliografu, z ikonografu, z ludo-i krajoznawstwa. Postępując biegiem wieków zaczynamy od dawnych.

Utyskiwamy powszechnie na te dzieje, że brak im wyrazu i życia, że zatłoczono je językiem obcym, łaciną, co niby toga kształty zasłania, nie wydaje, że gruby pokost rzymski zaciera rysy polskie. Żal słuszny i należało czekać wyobraźni Sienkiewiczowej, aby ożywiła martwe bryły późnego średniowiecza; wczesne wieki X do XII, jak dawniej zawsze jeszcze pustkami świecą. A przecież i w nich odnalazłyby się nieraz szczegóły, coby mogły zapłodnić wyobraźnię artysty; rozprószone po kronikach łacińskich uchodzą zazwyczaj uwagi.

Młody uczony zebrał więc wszelkie opowiadania podobne i wydał je p. t. „Facecye z dawnej Polski. Z dawnych kronik zebrał, opracował i tłumaczył Teodor T y c", w Poznaniu, nakładem Ostoi r. 1917. Wielkopolska zajęta walką o byt, zaniedbywała do niedawna piastowanie nauki i sztuki (poza wydawnictwami nielicznymi uczonych towarzystw w Poznaniu i Toruniu); dziś nowym, żywym „Zdrojem", co pamięć „Życia" krakowskiego wskrzeszając modernizmowi służy, i wydawnictwami Ostoi, nadzwyczaj ozdobnymi, i na tym polu prastarą godność zaznacza; na pierwszy ogień wysłała Ostoja w przepychu typograficznym, o jaki u nas trudno, ów zbiór „facecyi" średniowiecznych t. j. powiastek i anegdot, gdzie obok niezwykłych dziejów miłości i zdrady Walcerza Udałego na Tyńcu znalazły się i drobniejsze, żartobliwe i wcale nie żartobliwe, sprawki książęce i chłopskie, świeckie i duchowne, w Krakowie i indziej.

Przytoczę jednę, bo dziwnym trafem właśnie w Berlinie znakomicie uzupełnić ją mogę; podam najpierw bez zmian tekst p. Tyca: „O cudach Mikołaja Niemca. R. 1278 powstał pewien mnich Mikołaj, rodem Niemiec, Dominikan, co uczył ludzi jeść węże, jaszczurki i żaby przeciwko wszelkim chorobom, czy to był ból oczu, czy coś innego. Moczu chorego nigdy nie oglądał, miał tylko jakieś zamknięte torebki, co zaś w nich było, nie pozwalał obejrzeć. Zawieszał te torebki na noc nad chorymi, tych co się potym pocili i sny mieli pewne, doglądano dalej, innych nie. W imię tego Mikołaja gołą ręką ludzie chwytali węże, ale nie w imię Chrystusowe, bo gdyby ktoś w to imię chciał chwytać węża, nawet przez rękawiczkę, tego zaraz ukąsi. Pouczeni przez niego niektórzy Dominikani jedli węże. Także Lestek Sieradzki z żoną Gryfiną za jego poradą poczęli jadać węże, jaszczurki i żaby; z tego powodu lud księstwem tym się brzydził, choć to lekarstwo bardzo im pomagało".

Na te krakowskie leki, nie „cudy" Niemczyna, czytelnik ręką machnie, jako na plotki średniowieczne, co z muchy wielbłąda urabiają. Bynajmniej; wszystko to, święta prawda, bo oto w Berlinie odnaleziono dwa dziełka owego dominikana, co wiadomość rocznikarską zupełnie potwierdziły: wydali je, nie wiedząc nic o owym zapisku naszej kroniki, jedno nieco dawniej Francuz, drugie świeżo Niemcy dwukrotnie (raz we Sprawozdaniach akademii berlińskiej p. t. Über die Schrift Antipoeras des Nikolaus von Polen). Owo pierwsze prozaiczne dziełko, wyciąg chyba z oryginału, podaje leki z żab, wężów i olejku filozoficznego; wysuszone i sproszkowane żabki (zielone, co pogodę przepowiadają, nie stawowe ani ropuchy), węże (nie domowe ani skalne) chory w pigułkach itd. zażywał i pomoc natychmiast odczuwał; szczególnie panie wężów sobie chwalą na odmłodzenie i uróżowienie lica. Aleź to nie byłoby nic nadzwyczajnego; to zwykła plugawa apteka średniowieczna, co i starych podeszew używała, boć wiara gorąca nietylko góry, ale i podeszwy zniesie. Odnalazłem też w rękopisach erfurdzkich, w pozostałości lekarza Amploniusza z początku XV w., odpis (skrócony) owych leków, natomiast nie wystarał się Amplonius o odpis drugiego, nierównie ciekawszego dziełka, owego „Antipokrasa", braciszka Mikołaja.

Złożyło się na nie około pół tysiąca wierszów „lwich" (t. j. rymowanych wewnątrz, przed średniówką i na końcu wiersza) a treścią ich napaść sroga na medycynę „urzędową", profesorską, co to środki lecznicze tylko ceni, jeśli drogi; co pogardza domowymi, prostymi, z tym jedynie skutkiem, że stan chorego pogarsza, że więc tylko pieniądze wyłudza, że za to kpiny a nawet plagi odbiera. Był niegdyś zacny lekarz, Apolo, bo wierzyło święcie średniowiecze, że bożkowie pogańscy to ubóstwieni ludzie; Apolo uprawiał tę sztukę lekarstw domowych, którą zawiść później zatłoczyła, którą on, Mikołaj, znowu wskrzesił. Po szerokich o tym rozwodach poleca swoje torebki, krzyżyki, pierścienie, ale znowu milczy przezornie, z czego je wyrabia lub co zawierają; zawieszone czy noszone wyciągają choroby potem itd. z ciała. Pisemko bardzo ciekawe, nie w każdym szczególe jasne; oto pierwsza karta, niecudna, jaką się dzieje medycyny w Krakowie otwieraja. Brata Mikołaja Polakiem nazwano, bo z polskiej Dominikanów prowincii przychodził; podobnie Marcina Dominikana, autora słynnej kroniki, Polakiem przezywano, chociaż z Czech pochodził; on otwiera więc szereg szarlatanów, znanych i w Polsce (n. p. ów „lekarz" Bański, co króla Aleksandra do grobu wyprawił), wyśmianych najdotkliwiej w staroczeskim o lejkarzu z czasów od r. 1278 niedalekich i przypomina fatalnie owego doktora Eisenbart, co ślepych na nogi, a chromych na oczy, uzdrawiał. I nic nie wskóra przeciw temu zaręczenie uroczyste i Mikołaja samego, że leki jego cudownie po wszystkim świecie skutkowały, ani świadectwo rękopisów, jakoby „braciszek Mikołaj, lekarz z Polski, był w Montpellier przez lat 20 (30 u Amploniusza) a był takiego doświadczenia, że niebył mu podobny nikt przedtym, ani na przyszłość oczekiwać takiego należy". Braciszek w Montpellier (słynny przez swoją szkołę lekarską) nie był — bo cóżby tam po nim było? pisał przecież Antipokrasa, t. j. przeciw Hippokratesowi, czyli przeciw lekarzom na ogół i ludzie łudził — pod szatą pobożności i czystości, jakiej jego leki wymagały.

Jakaż z tego dla beletrysty pożywka? Oto lud krakowski Lestka witał niegdyś z radością, teraz się nim brzydzi — nie tyle może dla żab i wężów, ile dlatego, że się Niemcami, niby jakiś Piast śląski, chętnie otaczał a więc i Dominikana owego sobie przybrał a Grifina, co niebawem mimo żab i wężów, torebek i pierścieni Mikołajowych owdowiała, Polakom na przekór stolec krakowski dla kuzyna Czecha (Wacława) wyłudziła, a umknęła go prawowitemu Piastowi. Oto byłby się Kraszewski swego czasu podobnym przedmiotem nacieszył! Z innej facecyi p. Tyca już Rej, sceptyk — protestant, nielitościwie szydził. Otwiera się więc pole dla naszych nowelistów i baladystów.

Korzystaliż oni nieraz z legend herbowych i tradycyi („zdradycii", jak Rej słusznie prawił) rodzinnych, czy Długoszowych, czy u Paprockiego zachowanych — żeby choć Żerom-

Początki otrzeźwienia.

Wypadki wojenne na froncie zachodnim oddziaływują na prasę niemiecką otrzeźwiająco i jak dawniej pojawiały się głosy, wzdychające za »żelaznym człowiekiem«, tak teraz słychać skargi, że Niemcy nie mają dobrych polityków. W »Vossische Ztg« profesor uniwersytetu heidelberskiego zamieszcza artykuł pt. »Myślenie polityczne«, w którym wyłuszcza niemal metafizykę polityki, ale zdrowy sens jego uczonej gadaniny jest ten, że w Niemczech dotychczas myślenie polityczne było stłumione przez myślenie wojskowe i gospodarcze. Alians przemysłu ze sztabem generalnym nie powinien jednak kierować państwem, i niech się już żaden Helfferich nie odważy czuć pełnym reprezentantem polityki niemieckiej. Polityka jest sztuką robienia historyi. Myślenie wojskowe i gospodarcze zawodzą zawsze na szczytach dziejów świata. Póki się sprawę polską »rozwiązuje« tylko wojskowo, a sprawę belgijską tylko gospodarczo, póki sprawę środkowej Europy traktuje się ze stanowiska gospodarki świata, a sprawę kolonii mierzy się kryteryami wojny kontynentalnej, póty Niemcy nie mają polityki. Sprzyjało o myśleniu wojskowem powiada, filozoficznie, lecz trafnie, że ma ono na oku „tylko możliwości ich obronę, a nie rzeczywistości i ich budowę«. »O skutkach politycznych wojny nie myślał prawie nikt, bo dla większości wojna nie wyrosła z komplikacyi politycznych«.

Uwagi te stosują się zresztą nietylko do Niemców, gdyż także i gdziekolwiek z początku wojny miano na względzie jedynie interesy militarne i wojskowe punkty widzenia — jak to wywodził nasz wczorajszy artykuł wstępny.

»Frankfurter Ztg« znowu omawia propozycyę pokojowych, zrobioną przez Landsdowne'a i pyta: »Poco właściwie walczymy, skoro tylko miecz nie może rozciąć węzła problemów światowych?«. Jestto właśnie to zasadnicze pytanie, za którego potwierdzeniem Kühlmann musiał pójść w odstawkę. Pytanie to dziś znowu niezrozumiale staje przed narodem niemieckim. Dotychczas usuwano je, powołując się na to, że wobec nieprzejednanego stanowiska nieprzyjaciół, rokowania są z linino wykluczone. Dziś nastąpić musi namysł nad tem, czy nie był skwapliwie i pobożnie stwierdzono to nieprzejednanie, by było na ręku niektórym sferom. Ponieważ Landsdowne w liście swoim stawia za warunek »gotowość przeciwnika, żeby zupełnie usunął na bok doktrynę skrajnych militarystów«. »Frankf. Ztg« dobrodusznie stwierdza, że przecież takich militarystów na stanowiskach kierujących w Niemczech już nie ma, może tam kiedyś byli, ale wskazuje dziś i Hindenburg i Ludendorff, głoszą otwarcie, że wszyscy są spragnieni honorowego pokoju. Dziennik stara się potem przemówić do ambicyi Anglii i upomina ją, by nie pozwoliła na to, żeby Ameryka wydarła jej rozstrzygnięcie w wojnie i pokoju. Szczerość, z jaką Hindenburg i Ludendorff przyznali się do niepowodzenia, powinna być narodowi wzorem także w stosunkach wewnętrznych.

Najznamienniejszym jest jednak artykuł półoficyalnego organu berlińskiego »Localanzeigera« pt. »Propaganda polityczna«. I on rozpoczyna od skargi, że Niemcy nie mają w tych najcięższych czasach dobrego polityka, ale potem schodzi na inne tory. Oto w przewidywaniu różnych komplikacyi, powiada, że teraz przydałby się Niemcom bardzo taki człowiek, jak lord Northcliffe w Anglii, który znakomicie potrafi usposobić opinię publiczną. O cóż chodzi, cóż robi ów lord Northcliff, który w tej właśnie chwili potrzebny jest tak bardzo jako wzór?

Oto »oprócz pozytywnej roboty, uprawiał on systematyczne uchylanie tych wszystkich niemiłych skutków, jakie wynikały z faktów dla koalicyi niepomyślnych. Zwłaszcza angielskie biura telegraficzne po mistrzowsku umiały fałszować wyniki wojenne, niewygodne wiadomości lansować w prasie tylko kroplami i z osłabiającymi komentarzami, a prasa angielska świadomie i zwarcie, bez małodusznego uporu partyjnego współdziałała w tych manewrach na wielką skalę. Niekiedy otwierano wentyle, ukazywały się dobrze wystylizowane i przemyślane artykuły, które z zadziwiającą szczerością omawiały niepomyślne wyniki wojny światowej. I w ten sposób odzyskiwano zawsze w sam czas zaufanie wielkiej rzeszy czytelników i wytrawna ręka pozostawała zawsze na pulsie publicznego życia«.

O ileż inaczej postępują dzienniki niemieckie! — skarży się »Localanzeiger«. »W poczuciu siły swego narodu, w przesadnej skłonności do tzw. objektywności« przedrukowują one poczciwie i naiwnie wszystkie agresywne mowy nieprzyjacielskich mężów stanu. Tak, że ci mężowie, wiedząc o tem z góry, już układają swoje mowy ze względu na efekt, jaki one wywrą w Niemczech. Ba, co gorsze! Niemcy u siebie wcale takich mów nie wygłaszają, nie odpłacają się nieprzyjaciołom piękne za nadobne, nie paraliżują ich propagandy. Prawdą jest, co powiedział kanclerz, że dziś jest czas czynów nie słów. »Lokalanzeiger« w kontraście do »Frankf. Ztg« upiera się przy tem, że »miecz musi dalej spełniać swoją twardą powinność«, ale — »obok miecza musi się wreszcie rozwinąć także propagandę polityczną«. »Jakby to dobrze było dla najwyższego kierownictwa wojskowego, gdyby wojownicy na froncie odczuli ożywiający podmuch wielkiej idei patryotycznej, dzięki świetnie zaaranżowanej propagandzie politycznej! jakby oni odetchnęli, jakby wszyscy w ojczyźnie nosili głowy wyżej, gdyby poczuli, że także my reprezentujemy wielką światową ideę polityczną!«

Wprost z zdumieniem czyta się te słowa: »także my«! Czyż dotychczas wojownicy na froncie nie byli zasypywani całą literaturą wszechniemiecką ad hoc fabrykowaną? O jakąż więc ideę chodzi »Localanzeigerowi«?

To powiada on dosyć ostrożnie, dając próbkę »kropli« i »osłabień«: »Patryotyczna idea musi być ujęta w lapidarne zdania, nie podszczuwać, nie kierować się ku zdobyciu całego świata, lecz być wzniosłą i podkreślać przyszłość Niemiec i sam cesarz lub kanclerz musiałby być pierwszym głosicielem tej idei«.

Różnym mężom stanu, ministrom i nawet dyrektorom central, zaleca »Localanzeiger«, by wogóle więcej mówili, a mówili niezbyt sucho, nie tak bardzo, jak dotąd z rzeczowością niemiecką, lecz niechże np. pruski minister skarbu podkreśli samodzielność państw związkowych w podatkowości, niech hr. Roedern w swojem exposé finansowem mówi o etycznej stronie swojej polityki podatkowej, niech ekscelencya Waldow, dyktator żywnościowy, w mowach swoich »przemawia nietylko do żołądka, ale i do serca«. Wzorem niech będzie wspaniała oczyszczająca powietrze trzeźwość wielkiej głównej kwatery wobec dziennikarzy. Taką szczerość mógłby niemiecki lord Northcliff »znakomicie zużytkować«. Ale prasa, jeżeli ma prowadzić taką propagandę, nie może być wygłodzona pod względem papieru, nie może być doprowadzona »do stanu astralnego«. Dlatego niemiecki Northcliff, o którym marzy »Localanzeiger«, musi się zwrócić do kanclerza i Hindenburga z prośbą o papier, papier i papier, i to papier o wiele tańszy; w tym celu potrzeba fabrykom dostarczyć o wiele więcej surowców i węgla...

Takie to przygotowania na obecną chwilę radby poczynić »Local-Anzeiger«. Ta szczerość wielkiej głównej kwatery, którą »Frankfurter Ztg« stawiała jako wzór dla polityki wewnętrznej, jest dla »Localanzeigera« wzorem tylko o tyle, o ile jest ona jednym ze środków propagandy politycznej à la Northcliff, wentylem bezpieczeństwa, którego potrzeba zażywać z namysłem i ostrożnością. I oczywiście trzeba Niemcom także jakiejś światowej idei...

Tak się przedstawiają początki otrzeźwienia w różnych obozach niemieckich.

Niemcy w Moskwie.

»Berliner Lokal-Anzeiger« przynosi z Moskwy następujące informacye, które korespondent tego pisma otrzymał z kół kadetów i październikowców:

Rosya ma obecnie jednego tylko najgroźniejszego wroga, znienawidzonego śmiertelnie: bolszewików. Kto nam da pomoc w walce przeciwko nim, ten będzie naszym przyjacielem, kto popiera rząd sowietów jest wrogiem Rosyi. Silny zwrot na korzyść Niemców, który do niedawna ujawniał się w całej Rosyi nawet pośród kadetów, miał źródło w tej okoliczności, że cały naród odczuwał dla Niemców wdzięczność już dlatego, ponieważ wypędzili bolszewików z Ukrainy, z nad Donu i z Krymu. Może odgrywały rolę także inne względy, jak naprzykład przekonanie, że nie możemy obejść się bez pomocy przemysłu i handlu niemieckiego, ale na razie wszystkie te kwestye ustępują na dalszy plan wobec gorącego pragnienia, napełniającego serca wszystkich bez różnicy Rosyan, ażeby się uwolnili od bolszewików. W ostatnich czasach krążył po Moskwie następujący dyalog: »Co jest największą zbrodnią Niemców podczas obecnej wojny?« Odpowiedź brzmi: »Że nie wypędzili bolszewików z reszty Rosyi«.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył niedawno Cziczerin: »Niemcy wiedzą, że bolszewicy są dzisiaj jedynem stronnictwem, na którem oni mogą się oprzeć«. Trocki zaś powiedział: »Gdyby stanęła przed nami sprawa okupacyi, to wolelibyśmy niemiecką«. Ale mimo to bolszewicy powiadają sobie: »Co to będzie, gdy się Niemcy usadowią w Rosyi. Wszakże do Ukrainy przyszli na wezwanie socyalistycznej Rady, a teraz popierają hetmana«.

Opinia publiczna w Niemczech jest przekonana, że gdyby rząd sowietów upadł, to kadeci ujęliby w swoje ręce ster rządów i stanąwszy po stronie koalicyi, wtrąciliby znowu kraj do wojny z mocarstwami centralnemi. Tak znowu nie można ryczałtowo sądzić.

Podobnie jak bolszewicy — na razie z dwóch powodów, a mianowicie, ponieważ tracą grunt pod nogami, i ponieważ wiedzą, że wojska ich nie są nawet zdolne oprzeć się Czecho-Słowakom — szukają ścisłego porozumienia z Niemcami, tak samo kadeci wiedzą bardzo dobrze, że Rosya nie chce już brać udziału w wojnie światowej, nie może zresztą walczyć, musi bowiem wszystkie swoje siły wytężyć, ażeby przywrócić porządek zewnętrzny.

O tem, że upadek bolszewików jest tylko kwestyą czasu, wiedzą wszyscy, nie wyłączając samych bolszewików. Ale co będzie potem — tego nikt nie wie. Niemożliwą jest rzeczą już dzisiaj szukać sposobu wywierania wpływów na rozwijające się stopniowo stosunki. A zresztą człowiek, bliski głodowej śmierci, nie polityküje.

Niemcy zachowują się dalej biernie, koalicya snuje dalej swoje intrygi. Ale to nie zmieni rozwoju stosunków. Tępo i apatycznie znosi ludność Moskwy jarzmo, które jej na kark nakładają »żołnierze wolności« — jedyni dzisiaj syci ludzie — aż wreszcie wyczerpią się wszystkie środki, albo ratunek przyjdzie z zewnątrz.

Kto przyniesie pomoc, jest dzisiaj dla Moskwy rzeczą prawie obojętną — w każdym atoli razie będzie ona w niosącym pomoc upatrywać przyjaciela i zbawcę. Jednakże wdzięczność przemieniłaby się natychmiast w nienawiść, gdyby zbawca chciał Rosyę znowu wciągnąć w wojnę. Jeżeli bowiem 95 ludzi na sto jest w Moskwie przeciwko bolszewikom, to 101 na 100 jest przeciwko dalszej wojnie. To jedno wychodzi Niemcom na korzyść wobec koalicyi.

Kronika.

Kraków, 9 sierpnia.

ZAJĘCIE ZBOŻA PRZEZ PAŃSTWO. „Piast" donosi: Namiestnictwo wydało obwieszczenie, w którem przestrzega wszystkich rolników przed fałszywemi szerzonemi pogłoskami, jakoby w Galicyi dopuszczony został na nowo wolny handel zbożem. Przypominamy wszystkim, że, jak w ubiegłym roku, tak i teraz zebrane plony są nadal wyłączną własnością państwa, z której producent rolnik może zużyć tylko ściśle określoną w ustawie ilość na wyżywienie, zasiew i paszę, resztę zaś musi oddać wojennemu Zakładowi obrotu zbożem za oznaczoną cenę.

Zajęcie zboża przez państwo będzie w tym roku przeprowadzone jeszcze ściślej, niż w roku zeszłym. Wszelkie nadużycia, przedewszystkiem zaś nielegalne zużycie zboża lub pokątne sprzedawanie go będzie najsurowiej karane karą aresztu do 6 miesięcy i to bez względu na osobę producenta. Nadto ukarany nie będzie mógł zostawić sobie własnych zapasów, tylko zostanie mu odebrane wszystko., a on zdany będzie na żywienie się ilościami, jakie mu przydzielone zostaną wedle kart. Do uznania winnym nielegalnego zużycia, względnie sprzedaży, wystarcza, jeżeli władza stwierdzi, że producent nie posiada tych zapasów, jakie według sprawdzonego dowodnie wyniku zbiorów powinien był posiadać.

W SPRAWIE REKWIZYCYI BIELIZNY. — W ostatnim numerze „Piasta" czytamy: Władze wojskowe uważają Galicyę istotnie za jakąś krainę szczęśliwości, w której jest wszystko, czego tylko dusza zapragnie. Niedawno doniosły dzienniki, że wojskowość przygotowuje wielką akcyę w sprawie rekwizycyi bielizny w naszym kraju i że podobno otrzymała już odpowiednie wskazówki. Rekwizycya bielizny ma być zarządzona podobno dlatego, że zbiórka przed kilku miesiącami nie udała się. tak, jak się tego władze wojskowe spodziewały.

Pojąć wprost nie można, jak w naszym kraju odważa się wojskowość zarządzać rekwirowanie bielizny. Przecież kto jak kto, ale wojskowość powinna wiedzieć przedewszystkiem, że trzy czwarte naszego kraju było przez pół roku blisko pod inwazyą, że ludność została dokumentnie ograbiona z bielizny i odzieży i że przy niewiedzieć jak dobrej woli nie mogła oddawać na żądanie wojskowości bielizny przed kilku miesiącami, bo jej po prostu nie ma. — U nas, na wsiach ludzie chodzą już bez koszul, albo po kilka osób w jednej koszuli; wiadomo, że chłopi kupują worki, nawet niesłychanie marne i z nich robią sobie koszule, choć te worki przepłacają niesłychanie. Jak tu zarządzić rekwizycye?

Posłowie nasi podejmą najenergiczniejsze kroki u odpowiednich władz, aby nie dopuścić do obdarcia ludności z resztek tego, co każdemu człowiekowi jest niezbędnie potrzebne. Władze wojskowe powinny raz nareszcie zrozumieć, że Galicya nie jest składem wszystkiego, czego dusza zapragnie, dla ludności całej monarchii i dla całej armii!

Z OPERY. „Uprowadzenie z seraju", którego dwa ostatnie przedstawienia zgromadziły komplety słuchaczów, dane będzie jeszcze raz w najbliższą niedzielę po południu w niezmienionej obsadzie z pp. Argasińską i Dębicką, Lubienieckim, Stępniowskim i Tarnawskim pod dyrekcyą p. Stermicha. Będzie to prawdopodobnie ostatnie przedstawienie arcydzieła Mozarta w tym sezonie. W sobotę powtarza się „Carmen" w obsadzie pierwszego przedstawienia, ze świetną przedstawicielką partyi tytułowej p. A. Szafrańską. Po ponownem przepróbowaniu całego aparatu dekoracyjnego, przedstawienie skończy się znacznie wcześniej. W niedzielę „Carmen" w obsadzie zmienionej. W najbliższym czasie rozpocznie występy w naszej operze znakomita primadonna polska, p. Helena Zboińska-Ruszkowska.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj po południu na stacyi Grzegórzki 13-letni Czesław Modzelewski, przebiegając przez tor kolejowy, wpadł pod szybującą maszynę. Koła maszyny odcięły mu zupełnie prawą nogę, a lewa została zmiażdżona. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Wczoraj rano w czasie mycia okien w kamienicy przy ulicy Krakowskiej l. 10 spadła z drabiny Anna Pietrasińska i doznała złamania lewej ręki. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Według urzędowych wykazów, w czasie od 21 do 27 lipca b. r. zdarzyły się w Krakowie następujące wypadki chorób zakaźnych, które zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia: wśród ludności cywilnej: płonicy 6, błonicy 4, czerwonki 24 (1 śmiertelny), cholery infantum 8 (4 śmiertelne), róży 2 (1 śmiert.), kiły 2 (1 śmiertelny), wścieklizny 2 (1 śmiertelny). Wśród wojska: czerwonki 14 (1 śmiertelny), tyfusu brzusznego 2 (1 śmiertelny), róży 5, zimnicy 17.

SKAZANY NA ŚMIERĆ. Jak już donosiliśmy, aresztowany za liczne przestępstwa i włamania Jakób Mazurek, który strzelał do policyanta w czasie ucieczki, poszukiwany był także przez władze wojskowe, gdyż po wyroku śmierci, jaki otrzymał za dezercyę, zbiegł. Obecnie odstawiono go z „pod Telegrafu" do sądu garnizonowego, gdzie ma być wykonany wyrok.

POŻAR. Wczoraj po południu w barakach przy ulicy Łobzowskiej zaczęła się palić smoła, nagromadzona w kilku beczkach. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, gdyż zachodziła obawa przerzucenia się ognia do innych baraków, zbudowanych z drzewa. Straż ugasiła pożar w kilku minutach. Szkoda dość znaczna.

KONFISKATY NA KOLEI. Jak stwierdzono, z wagonu z materyami jedwabnemi, zakwestyonowanego przed kilku dniami na dworcu krakowskim, skradziono 70 kilogramów materyj. Reszta została przewieziona do magazynów kolejowych i pilnowana jest przez straż wojskową. Wartość materyj wynosi około 2 milionów koron. W śledztwie wykryto, że materye to wysyłali pewni kupcy krakowscy do Wiednia. — Dziś ma się odbyć komisya z ramienia władz, celem oszacowania towaru i rozstrzygnięcia co do dalszego zarządzenia w tej sprawie.

Wczoraj skonfiskowały organa kontrolne na dworcu w Podgórzu wagon kawy, a na dworcu w Krakowie 300 kilogramów mąki. Towar ten szedł na zachód.

Od Samuela Meiselsa z Doliny odebrano na placu przed dworcem kolejowym wielką ilość skóry, wartości kilkunastu tysięcy koron, którą usiłował wywieźć z Krakowa.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Tadeusza Skalskiego włamał się onegdaj 20-letni Bronisław Buczkowski i skradł garderobę, wartości kilku tysięcy koron. Wczoraj aresztowano Buczkowskiego, lecz znaleziono przy nim tylko część skradzionych rzeczy.

W domu przy ulicy Straszewskiego l. 8 włamali się na strych dwaj żołnierze i skradli rzeczy, wartości kilku tysięcy koron na szkodę profesora Caliera. Gdy wychodzili ze zdobyczą, spłoszyli ich domownicy. Żołnierze, pozostawiwszy toboły na schodach, zbiegli. W tobołach, oprócz skradzionych ze strychu rzeczy, znajdował się srebrny wieniec laurowy, pochodzący widocznie z innej kradzieży. Na wieńcu jest napis: „Założycielowi muzeum techniczno-przemysłowego i wyższego zakładu naukowego dla kobiet w 10-rocznicę w dniu 22.VI. 1878 r. od słuchaczek". Wieniec znajduje się w przechowaniu „pod Telegrafem".

Wczoraj aresztowano 20-letnią Ludwikę Łabuzek, służącą, która skradła na szkodę p. Maryi Adamczyk, zamieszkałej przy ulicy Floryańskiej l. 23, garderobę, wartości kilku tysięcy koron. Część rzeczy odebrano, resztę zdołała już sprzedać.

Wczoraj aresztowano 20-letniego Andrzeja Kinerowicza, który w „Mleczarni polskiej" przy ulicy Krupniczej skradł kasetę z 2.000 K. Kinerowicz podczas prowadzenia wyrwał się z rąk policyantów i wpadł do ogrodu, gdzie go powtórnie aresztowano.

KRADZIEŻ Z WOZÓW POCZTOWYCH. — Ekspozytura policyi na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowała wczoraj 32 letniego Józefa Wiechcia, robotnika kolejowego, który od dłuższego czasu kradł z wagonów pakunki pocztowe. Podczas rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono kilka kilogramów tytoniu, worek liści tytoniowych, kilkanaście par butów wojskowych, oraz narzędzia złodziejskie, to jest młoteczki, świderki i t. d.

Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ. We środę po południu na stacyi Podgórze—Płaszów 36-letnia Magdalena Stebelska z Czortkowa dostała napadu szału i chciała się rzucić pod nadchodzący pociąg. Podróżni zatrzymali ją i zaprowadzili do poczekalni, gdzie osłabła i straciła przytomność. Pogotowie ratunkowe zabrało ofiarę do szpitala św. Łazarza.

Stebelska jechała do męża do Opawy, który tam odbywa służbę wojskową. Stan chorej jest bardzo ciężki.

Wczoraj policyant patrolujący na ul. Lwowskiej zauważył młodzieńca, niosącego tobół. Gdy podszedł do niego, młodzieniec począł uciekać. Po chwili przychwycony zaczął stawiać opór i zawezwał na pomoc towarzysza, który rzucił się na policyanta. Wkrótce jednak zostali obezwładnieni i odprowadzeni na inspekcyę policyi w Podgórzu. Są to: 17-letni Andrzej Mazgaj i 20-letni Władysław Romański. W tobole były papierosy i tytoń.

Z kraju.

TOWARZYSTWO POLSKIEJ BURSY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W BIAŁEJ otwiera w lokalach „Domu katolickiego" z początkiem września roku szkolnego 1918—1919 bursę dla młodzieży uczącej się, lub zatrudnionej w przemyśle i handlu (uczniów szkoły handlowej, praktykantów handlowych, zatrudnionych w warsztatach, terminatorów rękodzielniczych i t. d.). Koszta utrzymania wychowanka wynoszą 100 koron miesięcznie. Ubiegający się o miejsce muszą się zobowiązać dostarczyć pewnej ilości środków spożywczych, stosownie do umowy i możności, co wejdzie w rachunek kosztów utrzymania. Pranie bielizny na miejscu płaci się osobno. Tylko najubożsi otrzymać mogą zniżki wedle uznania wydziału. Wychowankowie mają być zaopatrzeni w siennik, pościel, odzież i bieliznę. — Podania należy wnosić najdalej do dnia 25 sierpnia pod adresem: Prezes bursy Leopold Deimel, dyrektor krajowej szkoły handlowej, Biała.

SUCHA, 5 sierpnia. (Wylew Skawy. — Kradzieże. — Festyn).

Miasteczko nasze, podobnie, jak i inne miejscowości, położone nad Skawą, żyje pod wrażeniem wielkiego wylewu Skawy, który wskutek nowych deszczów, nadal nam grozi. Szkody w plonach ogromne, zwłaszcza w okolicy Skawiec, gdzie rzeka rozlała się szeroko, zabierając i niszcząc zżęte zboże i unosząc kilka mostów. Wezbrały także nadzwyczajnie dopływy Skawy, które zazwyczaj są nieznacznymi potokami i wyrządziły znaczne szkody, przemieniając się w ciągu jednej nocy w rzekę, która groziła nawet mostowi kolejowemu pod Suchą i zerwała kilka mostów na gościńcach. W sprawie rychłego postawienia nowych mostów na Stryszawce, zwrócił się wobec braku materyałów budowlanych tutejszy komisarz rządowy, p. Drapella, do zarządu dóbr. hr. Branickich z prośbą o dostarczenie materyału do odbudowy. Jest nadzieja, że przy znanej uczynności zarządu dóbr mosty te zostaną rychło odbudowane.

Z ostatniego tygodnia mamy do zanotowania trzy większe włamania. I tak do miejscowego konsumu kolejowego zakradli się niewyśledzeni dotąd bandyci i skradli środków spożywczych na kilka tysięcy koron. Niemałą szkodę poniosła i p. Gąsiorowska, którą okradziono również na większą kwotę pieniężną. W sposób mistrzowski także włamali się złodzieje do piwnicy p. A. Gauguscha, właściciela restauracyi kolejowej w Suchej, któremu zabrali środki żywności i napoje, wartości do 15.000 K.

Na dochód miejscowego prywatnego gimnazyum odbył się tutaj staraniem komitetu pod przewodnictwem ruchliwego tutejszego działacza dra K. Spannbauera festyn, który, mimo niepogody, przyniósł dzięki ofiarności miejscowego obywatelstwa, stosunkowo znaczny dochód. Na konkursie piękności pierwszą nagrodę otrzymała p. Marya Szotarska. *L. K.*

PORADNIA „CZERWONEGO KRZYŻA" W ŁAŃCUCIE. W dniu 14 lipca b. r. otwarto w Łańcucie pierwszą w kraju „Poradnię" „Czerwonego Krzyża" przy udziale reprezentantów najwyższych władz krajowych i rządowych. Założono tam mianowicie dzięki hr. Romanowej Potockiej, „Poradnię" dla matek. Równocześnie odbyło się premiowanie niemowląt. Do konkursu zgłosiło się przeszło 200 matek z niemowlętami w ręku.

LEGAT Ś. P. GOSTYŃSKIEJ NA RZECZ MUZEUM HISTORYCZNEGO WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Zmarła niedawno we Lwowie wybitna artystka sceny teatru miejskiego, gorąca patryotka i zasłużona obywatelka, zapisała cały swój zbiór pamiątek na rzecz Muzeum historycznego we Lwowie. W spisie znajdują się między innemi: kilka wieńców srebrnych, ofiarowanych z okazyi jubileuszu z datami 1873—1898, liście i gałązki laurowe srebrne, katalog ról, jubileuszowy afisz z datą 1 kwietnia 1910, zbiór fotografij w rozmaitych rolach, portret Modrzejewskiej, szarfy pamiątkowe (36 sztuk), dyplom Stow. „Gwiazda" na członka wspierającego tego Towarzystwa, pamiętnik ś. p. Gostyńskiej, plakieta srebrna od Koła dramatycznego we Lwowie z uchwałą walnego zgromadzenia, mianującą ś. p. Gostyńską członkiem honorowym, wreszcie plakietka srebrna z napisem: „Gostyńskiej Koło T. M. P. Paryż — 1913". — Wszystkie pamiątki zostały już przeniesione do Muzeum.

Z Królestwa Polskiego.

MAJĄTEK POLSKI WRACA DO WARSZAWY. Dzienniki warszawskie donoszą: W drodze powrotnej do Warszawy są urzędnicy Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, którzy powracają z 19 milionami rubli, wywiezionymi w swoim czasie do Rosyi. Powracają również urzędnicy byłego magistratu, ewakuowani z 37 milionami rubli i warszawski oddział rosyjskiego Banku państwa, wiozący, oprócz całkowitego urządzenia biurowego, 207 milionów (w tem 60 milionów weksli). Wreszcie przywiezione być mają meble i zabytki, wywiezione w swoim czasie z Zamku, oraz z innych miejsc historycznych.

ZJAZD KSIĘGARZY POLSKICH. W drugim dniu zjazdu księgarzy polskich w Lublinie odczytano kilka referatów, między innymi referat p. H. Radlińskiej w sprawie utworzenia wydziału bibliotekarstwa i księgarstwa na kursach dla kobiet imienia Baranieckiego w Krakowie. Uzasadnia on potrzebę stworzenia kursu wyszkolenia bibliotekarek i księgarek, który mógłby powstać już w lipcu, gdyby udało się pozyskać pewne subsydyum na ten cel od miasta.

Po dłuższej dyskusyi przeszedł w tej sprawie wniosek p. Fiszera; wniosek brzmi:

1) Zjazd powszechny księgarzy polskich w Lublinie, uznając potrzebę zorganizowania szkolnictwa zawodowego, postanawia wybrać stały komitet, złożony z 7 osób, któremu zostałyby przekazane wszystkie sprawy pedagogiczne.

Następnie wygłosił p. Kulikowski referat, zgłoszony przez Związek bibliotekarzy polskich pod tytułem: „Rola i żądania księgarstwa w dziedzinie bibliografii".

W referacie podniesiono potrzebę utworzenia bibliografii polskiej, dla skoordynowania poszczególnych wysiłków księgarzy, w celu informowania o ruchu wydawniczym świata naukowego i publiczności.

Wkońcu omawiano jeszcze sprawę uregulowania stosunku księgarzy polskich do bibliotek, oraz zorganizowanie w Warszawie udziałowej księgarni komisowej, w celu łatwiejszego obsłużenia księgarni prowincyonalnych, na wzór domu ekspedycyjnego kolenderskiego.

NAPAD BANDYCKI W KIELCACH. Z Kielc donoszą: Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego dokonano w Kielcach w niedzielę wieczorem, dnia 5 b. m.

Do mieszkania kupca Rechtmana wtargnęło czterech uzbrojonych w brauningi bandytów. W mieszkaniu znajdował się Rechtman z całą rodziną i dwoma znajomymi. Przerażony Rechtman otworzył szufladę, gdzie było 25.000 K i 10.000 rubli, które stały się łupem bandytów.

W chwili, gdy bandyci opróżniali szufladę, jeden z domowników, znajdujących się w mieszkaniu, wyskoczył przez okno na podwórze. Następnie uczynił to samo syn Rechtmana, Moszek, i obaj poczęli wołać o pomoc.

To przyspieszyło ucieczkę bandytów; wybia

---

skiego „Walgierza" t. j. owego Walcerza tynieckiego przypomnieć. Jedną taką zdradycyę zbadał świeżo i odrzucił O. Balzer. Historyk prawa polskiego, obrońca ziemi polskiej, rzecznik ustroju dawnego polskiego, rozwija świeżo czynność bezprzykładną, ogłasza jedną po drugiej rozprawy czy dzieła, to o stolicach pierwotnych polskich od r. 963—1138, tj. o znaczeniu i przyczynach przenosin ich z Wielkopolski do Małopolski, to „Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej" (przedjagiełłowej) tom o sześciusetkilkudziesięciu stronnicach, a w nim już inną nową pracę przygotowaną do druku powołuje. Tu wspominamy o dziele o Skarbcu koronnym, z powodu „zdradycyi". Porusza ono i rozstrzyga mnóstwo zagadnień szczegółowych, ważnych dla badacza, obojętnych dla ogółu, aż przyszła kolej na Rożnów, Gryfitów (herbu Gryf), i na ich udział w dziejach insygniów koronnych węgierskich i polskich. Długosz bowiem zapisał wyraźnie, że Rożen odwiózł Władysławowi Jagiełłowi królewskie insygnia polskie, wywiezione niegdyś przez Andegawenów na Węgry, tradycya zaś u Paprockiego donosi, że Rożen na Węgrzech, zabiwszy Węgra Forgacza, insygnia co królowa węgierska do Niemiec odwieźć zamierzała, jej odebrał i królowi polskiemu (!) oddał i zato hojną darowiznę ziemską otrzymał. Świetnie przeprowadzony rozbiór obu podań wykazał, że Andegaweni insygniów królewskich polskich wcale nie uwozili i że nie zwracał ich Jagiełłowi Zygmunt węgierski 1412 r., co Długosz szeroko opisał; że natomiast jakiś Rożen, osiadły na Węgrzech, brał istotnie udział we sprawach węgierskich (w zamachu na Elżbietę i Maryę, królowe węgierskie 1386 r.). Rożna znowu innego Jagiełło za służbę urzędniczą kilku wsiami wyposażył, że rzeczywisty spółudział Rożnów w istotnej sprawie insygnialnej węgierskiej zdradycia przetworzyła na udział w urojonej sprawie insygnialnej polskiej. A rzecz to bardzo pouczająca, bo rzuca światło na losy, jakie tradycie herbowe i rodowe przechodzą; praojciec Rożnów, to naturalnie wedle nazwiska rycerz obcy, jakiś Rosinus, twierdzi znowu tradycia, bez najmniejszego uzasadnienia, bo Rożen tak dobrze przezwisko jak n. p. Kocieon (kij), ale grzeszy tu chęć wywodzenia rodu koniecznie z zagranicy, jakby początek polski godności uchybiał — taksamo polscy Wyskoty od Wizigotów-Westgotów się wywodzili, Iwan Groźny od Prusa, brata cesarza Augusta, Lew Tołstoj od jakiegoś Niemca Dicka, bo „Pompalińskim" na całym świecie zagrody domowe śmierdzą. Uczony autor odtwarza i losy skarbca koronnego i wszystko co zawierał, nawet wszelkie dokumenty i akty w nim przechowane wyliczył. Z żywota św. Stanisława (z wieku XIII) wiemy, że insygnia królewskie spoczywały już wtedy w skarbcu katedry krakowskiej, więc autor wyjaśnia, od kiedy to tak było i jak później wydzielono znowu skarbiec królewski od katedralnego. Tylko na jedno zgodzić się nie mogę, żeby spis kosztowności katedry krakowskiej, dochowany nam z r. 1110, obejmował owe insygnia królewskie polskie; brak tam przecież berła, a wymieniona r. 1110 korona złota i dwie srebrne „wiszące" (co przenigdy „pomocniczymi" nie były) są jakieś dary wotywne prywatne; mógł darować n. p. magnat koronę złotą, t. j. wieniec przyszłej żonie w dzień „wiana" a ta „koronę" złotą owdowiawszy katedrze oddała, tak albo byle inaczej można tę koronę tłumaczyć, tylko z królewskością, jak z tekstu samego, t. j. z milczenia jego wynika, niema to związku najmniejszego.

Aleksander Brückner.

gli oni na podwórze i znaleźli tam już kilkanaście osób, które zbiegły się na krzyki Rechtmana i jego rodziny. Jeden z sąsiadów, piekarz Pinkus Pinkusowicz, rzucił się na jednego z bandytów i zatrzymał go — śmiałość tę jednak przypłacił życiem, bandyta bowiem strzelił do niego dwukrotnie, raniąc go śmiertelnie. Bandyci, torując sobie drogę, gęsto strzelali i zadawali ciosy branningami.

OBRABOWANIE ZWŁOK ARCHIJEREJA. Dzienniki warszawskie donoszą: Dozorca cmentarza prawosławnego na Woli zawiadomił władze, że jacyś nieznani złoczyńcy rozbili w nocy z soboty na niedzielę trumnę ze zwłokami archijereja Jeronima, zmarłego w roku 1905 i zabrali z niej wszystkie kosztowności. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że złoczyńcy dostali się przez okno do cerkwi na cmentarzu, w posadzce kamiennej pod sarkofagiem wybili wielki otwór i dostali się do sklepienia, gdzie stała trumna. W trumnie stalowej wybili otwór niewielki, przez który ściągnęli z głowy Jeronima (zwłoki zabalsamowane) czapkę tak zwaną „kołpak archijereja" z krzyżem, wysadzaną brylantami, wartości około 400.000 K. Złoczyńcy na miejscu przestępstwa pozostawili dużą chustkę płócienną kolorową z monogramem rosyjskim „S. Ł.", oraz białą bibułę, zwiniętą w rolkę. Jeden z dzienników warszawskich, donosząc o tej kradzieży, twierdzi, iż złodziei spotkał srogi zawód, nieznani bowiem spadkobiercy „władyki" włożyli do trumny klejnoty fałszywe.

W SPRAWIE PRZENIESIENIA AKADEMII DUCHOWNEJ DO KRÓLESTWA POLSKIEGO. „Goniec Kujawski" donosi: Przybyły przed kilku dniami z Rosyi do Włocławka rektor Akademii duchownej petersburskiej, ks. prałat Idzi Radziszewski, jak już donosiliśmy, po tygodniowym pobycie w naszem mieście, wyjechał do Warszawy, a stamtąd do Lublina w celu przeprowadzenia pertraktacyj co do przeniesienia wspomnianej akademii z Petersburga do kraju.

Ze świata.

NOWY ZAKAZ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. „Gazeta Opolska" dowiaduje się z Głogówka (Ober-Glogau), że tamtejszy burmistrz zakazał Kółku oświatowemu odbywania posiedzeń, ponieważ obrady i wykłady nie odbywają się w języku „polsko-górnośląskim", lecz w „wysokiej polszczyźnie" (hochpolnisch).

Jest to najnowszy wynalazek kuźni hakatystycznej.

ZDRADLIWY TELEFON. Z Budapesztu donoszą: Współpracownik socyalistycznego dziennika „Napszawa" podsłuchał przypadkowo rozmowę, którą telefonem wiódł pewien urzędnik ministerstwa handlu z pewną fabryką mydła. — Urzędnik ów żądał, ażeby fabryka wyrobiła pewien gatunek mydła dla ministra handlu, który tylko takiego mydła używa. Kierownik fabryki wzbraniał się, gdyż wyrób takiego mydła jest zabroniony, ale wreszcie ustąpił i przyjął zamówienie. Później ów dziennikarz zapytał kierownika fabryki imieniem ministra handlu, czy mydło jest gotowe, a otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, kazał je odstawić.

Posiadłszy taki materyał dowodowy, doniósł o tem władzy. Przekroczenie takie rozporządzenia rządowego karane jest więzieniem do sześciu miesięcy.

POŻARY LASÓW WE FRANCYI. Z Berna telegrafują (Bk.) »Progress de Lyon« podaje, że na Rivierze wybuchł nowy pożar lasu, który skutkiem gwałtowności wiatru przybrał jeszcze większe rozmiary. Osady przy wybrzeżu są silnie zagrożone. Wojska wspomagano czynnie przez ludność pracują nad stłumieniem pożaru.

PRZENIESIENIA. Namiestnik przeniósł radcę budownictwa inżyniera Józefa Jarosławieckiego ze Lwowa do Krakowa, starszego komisarza budownictwa inżyniera Kazimierza Peszkowskiego ze Lwowa do Oświęcimia, a komisarzów budownictwa inżyniera Konrada Trzetrzewińskiego z Oświęcimia do Stanisławowa, zaś Stanisława Kornickiego ze Lwowa do Stryja.

REPERTOAR OPERY.

W sobotę, dnia 10 b. m.: „Carmen".

PREMIERA W „TEATRZE NOWOŚCI" zgromadziła wczoraj jak zwykle całą elitę Krakowa, bo też program jeden lepszy od drugiego. Variete europejskie a kabaret prawdziwie artystyczny, zawsze unikający wszelkiej pikanteryi, przystępny dla wszystkich. Niespodzianką dla dzieci były **tresowane pieski przez Riedosa.** **Arda** tańczyła prześlicznie — najwięcej oklasków zyskał Mazur-Oberek Wrońskiego. Bardzo dobrzy byli **Paulinetta i Partner,** jak również **Siostry Klöss.** W kabarecie zasiadła nasza gwiazda **A. Kitschman** do fortepianu, która bez „Andy" „Aleji" nie może zejść z estrady. — Entuzyastycznie witany **Pikuś Urstein** rozśmieszał nowemi piosenkami i telefonem. Rozpoczęła humoreska **„Awantura po reducie"** grana znakomicie i z werwą przez Helleńskiego, którego z radością witamy znowu na naszej scenie, pp. Kwiecińską, Zaleską i Didura. T. K.

WYGRANE w kwocie K 700.000, 300.000, 200.000, 100.000 itd. przypadają na 10 loteryę klasową. Na 140.0000 losów wygrywa 70.000 losów. W dniach 13 i 14 sierpnia 1918 odbędzie się ciągnienie trzeciej klasy. Losy 1/8 K 15, 1/4 K 30, 1/2 K 60, 1/1 K 120 — są do nabycia w kantorze c. k. Loteryi klasowej Leopolda Brandstättera i Ski w Krakowie, Karmelicka l. 10. 8967

Dział ekonomiczny.

DROŻYZNA W SZWAJCARYI. O podrożeniu najważniejszych artykułów spożywczych w Szwajcaryi zamieszcza »Neue Züricher Ztg« ciekawe szczegóły, z których wyjmujemy następujące cyfry, podając cenę we frankach:

	kwiecień 1914	kwiecień 1918	wzrost w prc.
Jaja	0.10	0.35	250
Słonina	1.30	4.20	223
Cukier (kg) . .	0.55	1.48	169
Wieprzowina (1/2 kg)	1.20	3.00	150
Ziemniaki (100 kg)	10.00	22.00	120
Wołowina (1/2 kg)	1.00	2.00	100
Masło (kg) . . .	3.60	6.53	81
Brykiety (100 kg)	4.00	12.00	200

Na pierwszy rzut oka wygląda ta »drożyzna« na idyllę, albo na satyrę na nasze stosunki. Ale sprawa przedstawia się w zupełnie innem świetle, gdy ceny wyrażone w frankach przeliczymy na korony, przyjmując, iż przed wojną kurs franka wynosił 95 halerzy, a obecnie 300 halerzy:

	1914 Korony	1918 Korony	Przyrost w prc.
jaja (szt.) . . .	0.10	1.05	950
Słonina	1.24	12.60	916
Cukier	0.52	4.44	754
Wieprzowina . .	1.14	9.00	689
Wołowina . . .	0.95	6.00	532
Ziemniaki . . .	9.50	66.00	595
Masło	3.42	19.59	473
Brykiety . . .	4.00	36.00	800

Pamiętać też o tem należy, że są to ceny kwietniowe, że więc od tego czasu drożyzna poczyniła znów pewne postępy. Trzecia szpalta naszej tabeli udowadnia naocznie, iż drożyzna jest zjawiskiem lub raczej złem międzynarodowem, które wtargnęło wszędzie i nie oszczędziło nikogo, a więc i państw neutralnych.

Przedstawiciel Austro-Węgier w Rosyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Cesarz powierzył radcy legacyjnemu Otokarowi br. Franzowi kierownictwo przedstawicielstwa dyplomatycznego w rosyjskiej federalistycznej republice i nadał mu tytuł nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra.

Wyroki śmierci w polu.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»Arbeiter Zeitung« donosi:

Rozkaz komendy wojskowej z dnia 29 lipca donosi **o ukaraniu śmiercią 74 żołnierzy w polu.** Rozkaz wymienia nazwiska straconych, wśród których znajduje się także jeden jednoroczny ochotnik. Z zasądzonych 17 walczyło przeciw Austryi w legionie czesko-słowackim.

Wyrok w procesie o mord w hotelu Bristol

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Po trzydniowej rozprawie w procesie przeciw mordercom Frankemu i Davitowi zapadł wyrok. **Franke wszystkimi głosami, Davit 11 przeciw 1 uznani zostali winnymi morderstwa, w celach rabunku dokonanego.** Potwierdzono także pytanie o kradzież i oszustwo. **Franke skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, Davit na śmierć przez powieszenie.** Davit, który w czasie rozprawy omdlał, usłyszał wyrok w celi.

„Justicia" nie „Vaterland".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

(Urzędowo). Jedna z naszych łodzi podwodnych uszkodziła koło północnego wybrzeża Irlandyi jadący pod silną eskortą parowiec angielski »Justicia«, o pojemności 32.120 ton rejestrowych brutto. Okręt ten ugodziła łódź podwodna kilka torpedami tak, iż dnia następnego mógł być przez inną łódź podwodną zatopiony mimo, że jechał pod osłoną 18 kontrtorpedowców i 16 okrętów rybackich. Wobec podobieństwa konstrukcyi uważano ten okręt początkowo mylnie za były niemiecki okręt »Vaterland«.

Ta sama łódź podwodna zatopiła oprócz tego na zachodniem wybrzeżu Anglii z pośród silnych konwojów dwa wielkie parowce o łącznej pojemności 57.000 ton rejestrowych brutto.

Ukraińskie uniwersytety.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Kijowa:

Ukraińska agencya telegraficzna donosi, że rada ministrów zatwierdziła projekt ustawy o utworzeniu nowego uniwersytetu ukraińskiego w Kamieńcu Podolskim, który będzie obejmował cztery fakultety. W jesieni roku 1919 mają być utworzone fakultety historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny. Językiem wykładowym będzie język ukraiński.

Pisma ukraińskie donoszą, że rada ministrów postanowiła ponadto przemianę ukraińskiego uniwersytetu ludowego w Kijowie na ukraiński uniwersytet państwowy, o czterech fakultetach.

Nowy spisek przeciw Leninowi i Trockiemu.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»Abend« donosi z Moskwy:

Ambasady niemieckiej w Moskwie strzeże silna straż, złożona z 1.000 niemieckich jeńców wojennych.

Lenin ukazuje się na ulicy tylko otoczony strażą. **W ostatnich dniach wykryto nowy spisek przeciw Leninowi i Trockiemu.**

Malvy na wygnaniu.

Bern, 9 sierpnia.

»Petit Journal« (Paryż) donosi, że Malvy wyjechał do San Sebastian.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»Mittags Zeitung« donosi z Genewy:

Prasa socyalistyczna krytykuje ostro zasądzenie Malvy'ego, nazywając je prowokacyą klasy robotniczej. Pisma wzywają jednakże do zachowania spokoju, gdyż wywołanie rozruchów w obecnej chwili byłoby zbrodnią, popełnioną na Francyi.

Malvy udaje się do San Sebastian.

Leon Daudet zarzuca obecnie w prasie Malvy'emu, że zamordował Almereidę, widząc w nim niewygodnego wspólnika.

Mowa Lloyd George'a.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 sierpnia.

(Reuter). Lloyd George w Izbie gmin dał pogląd na sytuacyę wojenną i oświadczył:

Przed 4 laty państwo angielskie zdecydowało się użyć swojej siły w największej wojnie świata, nie dlatego, żeby terytoryum angielskie było zagrożone, ani dlatego, żeby mu groziło jakieś niebezpieczeństwo, lecz z powodu naruszenia prawa międzynarodowego. Kiedy wojna wybuchła, mieliśmy tak potężną flotę, jak trzy największe floty razem wzięte. Mieliśmy układ z Francyą, mocą którego królestwo Zjednoczonej Brytanii miało pomagać Francyi na wypadek jej zaatakowania, ale nie było umowy co do tego, ile mamy dostarczyć wojska, a przy wszystkich rokowaniach nie mówiło się o sile większej, jak 6 dywizyj.

Lloyd George podkreśla potem **znaczenie działalności floty.** Gdyby koalicya była na morzu pobita, wojna jużby się była skończyła, jak długo nie było na morzu pobita, Niemcy nie mogły nigdy tryumfować. Decydującą walkę prowadzi głównie flota angielska. Kiedy się wojna rozpoczęła, flota liczyła 2 i pół miliona ton pojemności okrętowej, teraz wraz z flotami pomocniczemi liczy 8 milionów ton. Bez takiego pomnożenia floty nie byłoby możliwem zamknięcie handlu światowego. Od 4 lat flota angielska kontroluje całą flotę handlową, otoczyła Niemcy pierścieniem nie do przebycia. Oprócz eskortowania okrętów, kładzenia i wyławiania min używa się floty do pościgu łodzi podwodnych, których zniszczono co najmniej 150, z tego przeszło połowę w ostatnim roku.

W ostatnich dwu latach Niemcy podjęły dwie próby sforsowania rozstrzygnięcia, jedną na morzu, drugą na lądzie. Gdy pierwsza się nie udała, próbowali ofenzywy na lądzie. Gdyby ta ofenzywa była odniosła skutek, stałaby się była decydująca. Gdyby łodzie podwodne miały powodzenie, nasze armie we Francyi byłyby stracone. Amerykanie nie byliby mogli przyjść z pomocą, dostawa amunicyi byłaby niemożliwa w takiej mierze, jakiej potrzebowaliśmy, ani nie bylibyśmy mogli dostarczać węgla, potrzebnego do fabrykacyi amunicyi we Francyi i we Włoszech. Gdyby Francya, Włochy i Anglia zostały zagrożone wygłodzeniem, wojna byłaby się już była skończyła, zanim byśmy byli weszli w jej obecne stadyum.

Lloyd George mówił następnie **o liczbie wojsk,** które Anglia, dominia i Indye wysłały na front i oświadczył, że gdyby Stany Zjednoczone wystawiły tyle ludzi w stosunku do swojej ludności, ile wystawiła Anglia, koalicya rozporządzałaby 15 milionami ludzi.

O obecnem położeniu wojennem od 21 marca br. powiedział:

Celem nieprzyjaciela było osiągnąć rozstrzygnięcie wojskowe w tym roku, zanim nadejdzie pomoc amerykańska. Najpierw chciał on zadać armii angielskiej i francuskiej ciężkie straty, potem chciał pokonać armię angielską, w końcu bez trudu załatwić się z armią francuską. **Zrazu armia niemiecka odniosła wielki sukces.** Nasze straty w zabitych i rannych, wziętych do niewoli i w materyale były znaczne, lecz w ciągu 14 dni rzucono przez Kanał 280.000 ludzi, a w ciągu jednego miesiąca przetransportowano przez Kanał 355.000 żołnierzy, wypełniono ubytek w zapasie dział, liczbę karabinów maszynowych nawet zwiększono. Po 1 maja Niemcy zaatakowali Francuzów, osiągnęli znaczny sukces początkowy, lecz marszałek Foch nietylko ich powstrzymał, lecz wyparł jednym z najwspanialszych kontrataków w tej wojnie. **Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, ale tylko optymista z niemieckiego sztabu generalnego może jeszcze wierzyć, żeby się udało Ludendorffowi sforsować rozstrzygnięcie jeszcze w tym roku.** Sukces koalicyi zawdzięczać należy szybkości, z jaką uzupełniała swoje straty i szybkiemu przybyciu Amerykanów, oraz jednolitości w naczelnej komendzie.

Od tej chwili, w której Foch ujął w swoje ręce kierownictwo strategiczne, szczęście zwróciło się na stronę armii koalicyi. Pomyślne widoki z czasu 21 marca nie wrócą już dla nieprzyjaciela. Ameryka przysłała już potężne, zwycięskie armie do Francyi, równorzędne z najlepszemi, stojącemi tam wojskami. Dopływ wojsk nie ustaje, aż armia Focha nie osiągnie siły armii niemieckiej.

Nie mamy najmniejszego powodu mieszać się **w stosunki narodu rosyjskiego.** Nie chcielibyśmy jednak zwlekać z niesieniem mu pomocy, o ile to jest w naszej mocy, ażeby dopomódz Rosyi do wolności. Jedynem życzeniem Czecho-Słowaków było opuścić Rosyę, aby walczyć na froncie zachodnim po stronie sojuszników; naszem jedynem pragnieniem było im dopomódz.

O kwestyi pokoju powiedział Lloyd George:

Wierzę w **związek narodów,** lecz sukces tego związku zawisł od stosunków, wśród jakich ten **związek przyjdzie do skutku.** Posiadać on musi siłę wymuszenia sprawiedliwości. **Jeżeli pokażemy nieprzyjaciołom, że siła taka istnieje, nadejdzie pokój, lecz nie wcześniej.**

Lloyd George zabrał następnie jeszcze raz głos. Wracając do ustępu swej mowy, który dotyczył traktatu, zawartego przez Anglię z Francyą, powiedział:

Słowo »traktat« jest za silno. Aby należycie scharakteryzować to, co zaszło, należałoby wyrazić się ściślej, mówiąc: »obowiązek honorowy«.

Amsterdam, 9 sierpnia.

(Reuter). »Allgemeen Handelsblad« dowiaduje się o mowie Lloyda Georgea, wypowiedzianej na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin, co następuje:

Lloyd George oświadczył: Nie możemy zawrzeć pokoju, jak długo ci, którzy nałożyli wawnego kraju nieprzyjacielskiego. Jest rzeczą konieczną pobić Niemców w tej wojnie. Jeżeli runki Rosyi i Rumunii, kierują sprawami głósię to nie stanie i jeżeliby w takich warunkach przyszło do utworzenia związku narodów, to miecz niemiecki jeszcze przed powzięciem jakichkolwiek uchwał, zawiśnie nad stołem obrad.

Zakończenie mowy Lloyda Georgea powitano żywymi oklaskami.

Były minister liberalny Samuel, który mówił po Lloydzie George'u, nie był zadowolony z oświadczenia premiera o związku narodów. Utworzenie związku narodów, obok zwycięstwa jest największem zadaniem mężów stanu. Cieszę się, powiedział Samuel, że prezydent ministrów wierzy w związek narodów, ale pragnę, aby Lloyd George imieniem rządu był się jaśniej w tej mierze oświadczył. Głos, który słyszeliśmy z Waszyngtonu, brzmiał inaczej.

Niektórzy myślą, że już nadszedł czas szukania styczności z nieprzyjacielem, aby kres położyć walce; należy to mniemanie sprostować, bo duch, który wpędził narody w wojnę, ciągle jeszcze dominuje w Berlinie.

Samuel zakończył, zgadzając się w zasadzie z premierem ministrów, słowami: »Chcemy wojnę dalej prowadzić, lecz nie ze względów gospodarczych«.

Akcya pokojowa Landsdowne'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»Abend« donosi z Rotterdamu:

Angielskie organizacye robotnicze zaprosiły Landsdowna do wygłoszenia w Glasgowie odczytu w kwestyi celów pokojowych.

»Morning Post« domaga się, aby rząd zabronił Landsdowne'owi wygłoszenia tego odczytu.

Zdrada tajemnic wojskowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 9 sierpnia.

„Allgemeen Handelsblatt" donosi, że straż graniczna przytrzymała jednego Niemca i Anglika, którzy niegdyś byli inżynierami u Kruppa. Znaleziono przy nich rysunki i plany, bardzo ważne dla Anglii, które obaj przytrzymani chcieli Anglii sprzedać. Dokumenty odesłano do Hagi.

O udział Włoch w ekspedycyi murmańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 9 sierpnia.

»Corriere della Sera« stara się przekonać rząd włoski o korzyściach udziału Włochów w ekspedycyi na wybrzeżu murmańskiem i we Włodywostoku. Możnaby także przebywających na Syberyi austro-węgierskich jeńców narodowości włoskiej użyć pod chorągwiami włoskiemi.

Ofenzywa przeciwko Włochom.

Bern, 9 sierpnia.

Koła polityczne mówią o **nowej ofenzywie austryacko-węgierskiej przeciwko Włochom.** Ma być podjęta próba przełamania frontu włoskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« donosi:

Polityczne sfery koalicyi utrzymują, że Austrya rozpocznie wkrótce ponowną ofenzywę przeciw Włochom. **Austrya wytęży wszystkie siły, aby przełamać front włoski.**

Atak na okręt szpitalny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Ministerstwo wojny sekcya marynarki podaje urzędowo do wiadomości:

Dnia 6 sierpnia przed południem został zaatakowany bombami okręt szpitalny »Br. Cal«, który krążył na zewnątrz portu w Durazzo. Z 16 rzuconych bomb spadło 13 w pobliżu okrętu szpitalnego, nie trafiając w sam okręt. Tego samego dnia na wspomniany okręt szpitalny, jadący z około 1.000 rannych na pokładzie z Durazzo w kierunku północnym, wypuściła nieprzyjacielska łódź podwodna trzy torpedy. Jedna torpeda trafiła w okręt, jednak nie wybuchła, pozostałe dwie przeszły obok okrętu.

Ministerstwo wojny sekcya marynarki wdrożyło potrzebne kroki, aby zaprotestować przeciw temu potwornemu naruszeniu prawa międzynarodowego.

Nowe okręty amerykańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 9 sierpnia.

(Biuro Reutera). Urząd żeglugi donosi:

W miesiącu lipcu spuszczono na wodę 67 okrętów stalowych, 53 okręty drewniane, trzy okręty betonowe, razem 631.944 ton. **Ogółem tego roku spuszczono na wodę 1,619.536 ton.**

Bitwa na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

(Urzędowo wieczorem). Ataki Anglików między Ancre a Avre.

Nieprzyjaciel wtargnął w nasze stanowiska.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 sierpnia.

(Urzędowo). Dnia 7 sierpnia wieczorem:

Nasze linie między rzekami Lave a Clarende **przesunęliśmy naprzód na froncie mniej więcej pięć mil długim w głębokości tysiąc jardów.**

Przekroczenie rzeki Vesle.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

(Komunikat amerykański z dnia 7 sierpnia wieczorem):

Na wschód od Basoches wojska nasze przekroczyły Veslę i posunęły się dalej naprzód na drodze Reims-Soissons. Nieprzyjacielskie kontrataki złamały się w naszym ogniu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Ks. dr Jan Czuj: „Kościół a państwo u św. Augustyna". Lwów, 1918.

Ks. Józef Jędrys: „Podstawy życia narodu". Kraków, 1918.

Stanisław Serkowski: „Bakteryologia epizootycznego pomoru ryb w wodach Królestwa Polskiego". Warszawa. Gebethner i Wolff.

— X. Bronisław Swieykowski: Z dni grozy w Gorlicach od 25/IX 1914 r. do 2/V 1915. Kraków. Nakładem S. A. Krzyżanowskiego.

Odpowiedzialny redaktor: KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Z WITASZEWSKICH

Stanisława Słonińska

wdowa po zastępcy dyrektora kolei państwowej,

przeżywszy lat 73, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 8-go sierpnia 1918 r. Wyprawadzenie zwłok z domu żałoby L. 54 przy ul. Karmelickiej — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 10-go b. m. o godz. 4 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskane córki i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 12 b. m. o godzinie 8 i pół rano w kościele św. Szczepana na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej córce mojej, ś. p. Anieli, oraz pospieszyli z wyrazami współczucia, w szczególności zaś Koleżankom i Uczenicom Zmarłej składam serdeczne podziękowanie.

Józefa Honzekowa.

DNIA 4 b. m. utonął w Wiśle 19-letni jednoroczny ochotnik, Kazimierz Truszkiewicz, blondyn, wzrostu średniego, lewe ramię przestrzelone. Znalazca zwłok otrzyma od rodziców, Podgórze, Zamojskiego 31, nagrodę.

W niedzielę

dnia 4 sierpnia, przy wsiadaniu w Krakowie na dworcu do pociągu wiedeńskiego **skradziono miportfel** z pieniądzmi i dokumentami wojskowymi. Upraszam przeto o zwrot tylko dokumentów wojskowych pod adresem: Moritz Krantwirth, kupiec, Borek Fałęcki, paw. Podgórze 8978 1 4

Pokój

ze wspólną kuchnią dla małżeństwa bezdzietnego do wynajęcia od 1 września. Zgłoszenia pisemne pod „Pokój" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hapezyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8911

Kupię

lub wymienię płaszcz wojskowy w dobrym stanie oraz mam do sprzedania 2 kapelusze, prawie nowe. Wiadomość w Podgórzu, ul. Zamojskiego l. 21, parter, na lewo. 8607 1 8

Do sprzedania

bucikl męskie. Ul. Wolska l. 19, II p. Oglądać można od g. 4 do 6. 8912

Krowa młoda

bardzo mleczna, na sprzedaż. Zwierzyniec, Drożyna 9, od g. 1—8 po poł. 8922 1 2

Poszukuje się

koncypienta

rutynowanego, do samodzielnego prowadzenia kancelaryi adw. Dra Kahanego w Dąbrowie, koło Tarnowa. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela adw. Dr Grüner, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 21. 8927 1 8

Z powodu braku matki

oddam chłopca, lat 4, zdrowego, ładnego, oraz siostrę jego, lat 2, na wychowanie za skromnem wynagrodzeniem do ludzi religijnych i porządnych. Zgłoszenia listowne pod „Dzieci" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8925 1 2

Solicytatora

rutynowanego, piszącego na maszynie Underwood, przyjmie zaraz adwokat Dr Spławiński w Jordanowie. Warunki korzystne 8926 1 8

460 sążni parceli

budowlanej, uprawnej, przy Błoniach, sprzeda właściciel przy ul. Kościuszki l. 48, Kraków-Półwsie. 8937 1 8

Cegielnia

Nowy Sącz, ul. Szujskiego l. 8, przyjmie zaraz palacza do wypalania cegły w piecu kręgowym, także strycharza w akord. Mieszkanie, opał, światło, pół morga gruntu jako dodatek. 8939

Poszukuje się

do wydzierżawienia 3—10 morgów gruntu w bliższej lub dalszej okolicy Krakowa, Wieliczki, Niepołomic lub Makowa. Zgłoszenia pod „K. K." do Biura Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8941 1 8

Płatnicza (z kaucyą)

poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Wł. S. 8946 1 5

Do sprzedania

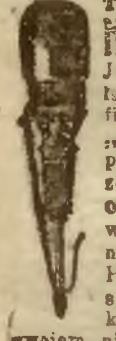
portyery sukienne, prawie nowe. Ul. Jasna l. 5, parter na lewo, od od godz. 3—4. 8950 1 2

Garnitur mebli

i dywan perski do sprzedania. Ul. św. Jana 13. Tapicer Wesołowski. 8951 1 8

Posady nauczycielskiej

na wsi, z klas normalnych, poszukuje młoda panna z kilkuletnią praktyką, muzyką i językiem francuskim. Zgłoszenia N. M., Przemyśl, Śmigorskiego 8. 8952 1 2



TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Nowość! Patent światowy.

Już dziś ogólne znany, wyłącznie z naszej polskiej firmy pochodzący, jest „LUMAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p., niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, szpulką nici K 5·— z przesyłką, 3 sztuk K 12·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Fabr.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W. Prawdziwe tylko z wybitą naszą firmą na rączce! 8552 5 10

Grzebienie

fryzyerskie i do kurzu, oraz gładyszki z drzewa do dostarczenia odsprzedającym. Gottesmann et Co., Wiedeń, II, Grosse Mohrengasse 5. 7726 10 12

Praktykanta

praktykantki z 4-tą klasą gimn. lub panienki zdrowej i silnej do pomocy poszukuje drogerya „Sanitas", Kraków, ul. Długa l. 18. Miejscowi mają pierwszeństwo. 8757 8 3

Poszukuję

osoby średn. inteligencyi, ... do prowadzenia ... domowego Ul. Długa l. 31, I piętro, drzwi na lewo 8960 1 3

Inteligentna osoba

w średnim wieku, poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Wierność 42" 8957 1 2

Droguerye

kupię w Galicyi lub Królestwie. Ancutówna, Maków, ad Sucha 8960 1 8

Inteligentna wdowa

w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu. Umie też szyć. Zgłoszenia pod „R. S. 150" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8968 1 2

Zginął pies

czarny z podbrzuszem białem, z obrożą, mającą napis: Ul. Bonarka l. 17 (Podgórze). Znalazca otrzyma wynagrodzenie przy ul. Bonarka l. 17 Rochowska. 8965 1 2

Sprzedam

II-piętrową kamienicę. Podgórze, ul. Kalwaryjska. Potrzeba 100.000 koron. Wiadomość: Łuczyński, Kraków, ul. św. Krzyża 23. 8984 1 5

Poszukuję osoby

któraby się zajęła małem gospodarstwem na wsi u dwojga bezdzietnych ludzi. Wymagane gotowanie, pranie i prasowanie. Daje całe utrzymanie i dobre obejście. Może być pensyonistka. Zgłoszenia K. Bułkowska. Tarnawka, p. Rymanów, 8968 1 2

Rządca-gorzelnik

posiadający wszechstronną praktykę, żonaty, przyjmie posadę zarządcy samodzielną, lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia pod „Zdolny rolnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8970 1 3

Sprzedam

dom murowany z ogrodem, sadem i polem około 1 morga, blisko miasteczka i stacyi kolejowej, obok Krakowa. Również w tem samem położeniu dom drewniany z sadem i ogrodem. — Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Dobra przyszłość". 8930 1 8

Sprzedam

dom

jednopiętrowy, wolny od podatku, w zdrowej dzielnicy Krakowa. Zgłoszenia listowne pod B. Z. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8931

Szukam miejsc

do naprawy bielizny. Zgłoszenia pod Liza przyjmuje Administracya „N. Reformy" 8932 1 8

Natychmiast

do sprzedania realność, składająca się z dwóch domów z wielką salą do zabaw, kręgielnią, w Trzebini, w miejscu fabrycznem. Bliższa wiadomość: Stefan Kipiel, Kraków, ul. Mazowiecka l. 106. 8933 1 3

Potrzebna

panna **służąca** na wieś, od 1-go września. Wymagana krawieczyzna, białe szycie, prasowanie, usługa osobista, wyręczenie w gospodarstwie kluczykowem. Zgłoszenia wraz ze świadectwami nadsyłać pod lit. W. K. Ostrów Szlachecki, p. Gawiów Nowy ad Bochnia. 8934 1 2

Mikroskop

dla lekarzy, używany, i kompresory acetylinowe do latarń powozowych, nowe, za prowianty, a dywan bośniacki za 4 met. czarnej materyi wełnianej na kostyum, zamieni właściciel przy ul. Kościuszki l. 48, Kraków-Półwsie 8936

50.000 K

do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie po banku. Zgłoszenia pod **Hipoteka** przyjmuje Administr. „N. Reformy" 8935 1 3

Apteka w Dobromilu

przyjmie **magistrę** lub **praktykantkę** w 1 lub 2 roku praktyki. 8955 1 2

Naprawia

i instaluje **telefony, dzwonki elektr.,** oraz wszystko w zakresie **elektrotechniki**

T. ARMATYS

Kraków, Zyblikiewicza 15 7613 3 3

Dywan długi

3 m, szer. 2 m, w piękny deseń, prawie nowy, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Biskupia 3, II p., na prawo, od g. 11—4. 8815 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7749 20 20

MATERACE

otomany, meble, przyjmuje się do przerabiania i czyszczenia. Przyjmuje się roboty także z prowincyi. J. Luszowicz, tapicer, ul. Floryańska l. 44 (tuż koło Bramy). 7407 15 15

Gimnazyum filologiczne

w Tomaszowie Rawskim (st. dr. żel. Koluszki-Skarżysko) poszukuje nauczyciela (ki) literatury polskiej w klasach wyższych. Pierwszeństwo mają posiadający świadectwo nauczycielskie lub doktorat. Pensya około 7000 marek. Zgłoszenia do biura Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, Szczepańska 9. 8993

L. 601 8786 3 8

Konkurs.

Przy Magistracie miasta Dobczyc jest do natychmiastowego obsadzenia posada sekretarza gminnego.

Warunki przyjęcia: Ustawą wymagane kwalifikacye nieprzekroczony 40 rok życia. — Płaca według umowy. — Termin do wnoszenia udokumentowanych podań do **15-go sierpnia 1918 r.**

Burmistrz **Walas.**

KURSA PRAWNICZE

„IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6 „IUS"

dają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie**, przez użycie odpowiednich podręczników. 8718 8 0

System piśmienny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System piśmienny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór. 8885 2 15

Obrazy oryginalne

W. Kossaka, Malczewskiego, Fałata, Axentowicza, Styki, Wyczółkowskiego, Stachiewicza, Tondosa i t. d. — poleca

Konces. przez c. k. Namiestnictwo

Salon malarzy polskich

HENRYK FRIST

Kraków, Floryańska 37. 8999 1 10

NAMIASTKA MYDŁA

do prania bielizny, pieniąca się wybornie, przewyższa wszelkie dotąd w obieg puszczone wyroby. Paczka 5 kg 12 K, paczka 10 kg 23 K. Odsprzedający otrzymują opust przy odbiorze całej skrzyni 50 kg.

Białe mydło mineralne

do mycia rąk i prania delikatniejszej bielizny paczka, 32 kawałki, 14 K. 8528 2 0

Namiastka mydła toaletowego

w rozmaitych barwach, pięknie pachnąca, paczka 32 kawałki, 18 K. Takiesamo barwy różowej, paczka 24 wielkie kawałki, 18 K. Wysyłka za zaliczką. Przy większem zamówieniu połowę należytości trzeba przesłać naprzód. Najmniejsze zamówienie z każdego gatunku 1 paczka.

M. JUNKERA

przedsiębiorstwo wywozowe, Zagrzeb 105, Petrinjska ul. 3, III. (Kroacya)

Lalki

od pospolitych do wykwintnych z porcelanowemi i blaszanemi głowami i 8961 1 5

wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopców i dziewczątek

Zabawki

Wózki dla lalek, konie na biegunach, sanki, harmonie ręczne i ustne, matadory metalowe i drzewiane

w Krakowie, ul. Wolska l. 1.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia 2 samodzielnych

majstrów krawieckich

celem kierowania warsztatem i odbierania roboty

Zgłoszenia osobiste w godz. między 10—12 przed południem i 4—6 po południu w kancelaryi Zakładu odnawiania odzieży c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. 8916 2 3

Ożeni się

kawaler, Polak, lat 28, przystojny, inteligentny, prawego charakteru, obywatel, z wdową bezdzietną lub też starszą panną, właścicielką folwarku lub większej posiadłości ziemskiej. Sprawę traktuje na serio. Zgłoszenia pisemne nieanonimowe pod „Dyskrecya 44" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 8919 2 5

500 koron

daję temu, kto dowiedzie, że jeden flakon płynu chrzanowego, mego wyrobu „Ligia", nie usunie łupieżu.

Płyn chrzanowy „Ligia" usuwając tłuszcz i łupież, niszczący najwięcej cebulki włosowe, wzmacnia podłoże i przyspiesza porost włosów. Pudrując włosy „Ligia" pudrem łopianowym, ma się włos czysty, puszysty i łatwy do uczesania.

Puder łopianowy zapobiega wytwarzaniu się łupieżu.

Do nabycia wszędzie.

Cena dużej flaszki „Ligia" płynu chrzanowego 20 K, małej 10 K. — „Ligia" puder łopianowy, duże pudełko 6 K. mała K 3·50.

Wyrób i główny skład. **Franciszka Budziaszek w Krakowie,** ul. Grodzka l. 3. 4754

Wyroby

„SIDONIA"

torty, babki (w proszku), kremy i galaretki owocowe w kilkunastu smakach do nabycia w fabrycznym składzie

A. Sykutowskiej

Kraków, ul. św. Anny 4.

7970 18 0

Oddam niemowlę

na wychowanie, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod A. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8786 4 4

Nowa peleryna męska

wełniana, czarna, z kapiszonem, do sprzedania. Ul. Jagiellońska l. 8, I p. Wiadomość u dozorcy domu. 8560 5 6

Dla byłego legionisty

poszukuje się do kupna używanego ubrania marynarkowego w dobrym stanie. Zgłosz. list. pod „Legionista" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8810

2 pokoje

umeblowane, z kuchnią i przynależnościami, na parterze, blisko plant i kolei, do podnajęcia zaraz. Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy". pod „B. S. 20" 8828 2 2

Dostawca szpitali krajowych powszech. ltd.

Stanisław Baran

Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych

Kraków, Rynek główny l. 7.

Poleca po cenach konkurencyjnych wszelkie narzędzia chirurgiczne i artykuły sanitarne do pielęgnowania chorych. **Tablice anatomiczne dla szkół. Modele anatomiczne rozbieralne.** Aparaty ortopedyczne — Paski rupturowe.— Suspensorya. — Termometry gorączkowe, kąpielowe, pokojowe. 8675 3 10

Kursa maturyczne

dwuletni i jednoroczny w 2 stopniach rozpoczną wykłady dnia 16 sierpnia. Zgłoszenia i informacye od godz. 12—1 i od 6—8 codzień, wyjąwszy świąt. **Karmelicka 56, II p.** 8924 2 2

Z początkiem września b. r. otwiera się w Krakowie

Pensyonat dla uczniów szkół średnich

zamożniejszych rodzin. 8833 4 4

Kierownictwo i nadzór pedagogiczny obejmuje profesor gimnazyum krakowskiego. Liczba uczniów ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się tylko do 15 sierpnia 1918 roku. Bliższych informacyi udziela: Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, ul. Floryańska l. 32, of. III p., pisemnie lub ustnie w godzinach od 10 do 12 w południe

Najnowszy wynalazek wojenny!!!

Płyn „Ligia" niszczy po jednorazowem użyciu doszczętnie robactwo we włosach i bieliźnie, robactwo tak wstrętne i szkodliwe dla organizmu. — Wystarczająca doza 10 K. Wyrób **Franciszki Budziaszek w Krakowie,** ul. Grodzka l. 3. 4755

Zupełnie bezpłatnie

przeprowadzimy sprzedaż realności tym **P. T. Właścicielom domów w Krakowie,** którzy się zgłoszą do nas w przeciągu miesiąca sierpnia 1918 roku.

Pierwsze Galicyjskie Biuro informacyjne

Hieronim Weiss i Ska

8690 2 0 **ul. Smoleńsk l. 16.**

Poszukuje się

buchaltera(ki)-korespondenta(ki)

władającego (cej) biegle językiem polskim i niemieckim.

Zgłoszenia osobiste w godz. między 10—12 przed południem i 4—6 po południu w kancelaryi Zakładu odnawiania odzieży c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 8. 8915 2 3

Obiady i kolacye

oraz zimne i ciepłe przekąski poleca

BAR AMERYKAŃSKI

Zygmunt Nuzikowski 1435 0 10

14 ul. Szewska 14

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 4 K — h, bez rumu 3 K — h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

7524 **fabryka cukierków i herbatonu** 9 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

Wszelka korespondencya: Kraków, ul. Bracka 5.

Po odnowieniu zagranicznych kontraktów

dostarczę każdą ilość

węgla pruskiego

przyznanego przez odnośne władze rozdzielcze dla celów młocarnianych obszarom dworskim, przemysłu wojennego,

dla młynów kontyngentowych

8819 oraz cegielni, fabryk, miast i t. p. 5 5

Zgłoszenia listem i telegramem: **„Prąd", Wielkie Drogi.**

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polituowania. 17 17 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Były leg.

Królewiak, handlowiec i buchalter lat 24, katol., wład. językiem niemieckim i polskim w słowie i w piśmie, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod J. N. 34 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8872 2 2

Praktykant leśniczy

przyjmie praktykę leśniczą tylko za wyżywienie. Zgłoszenia do 20 sierpnia pod adr.: Honorata Namysłowska, Kraków, Kontumacya. 8875 2 3

Dziewczynka

1½-roczna, blondynka, do oddania za swoją. Zgłoszenia pod „Alicya" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8874 2 2

Poszukuję

nauczycielek

(izrael.) na rok szkolny 1918/19. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi, specyalności, dotychczasowej praktyki oraz warunków pracy i płacy nadsyłać proszę do progimnazyum żeńskiego S. Rajzmanowej, Kielce, ul. Wesoła 26. 8878 2 3

Fortepian

prawie nowy, dobrej marki, do sprzedania. Ul. Kopernika 10, parter na lewo. 8854 2 3

Maszyna do szycia

oryginalna Singera nożna, składana jako stoliczek, do sprzedania z powodu wyjazdu. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 4 po południu, Mały Rynek l. 4. III p., na prawo. 8836 2 3

Kupię

dom lub willę z ogrodem owocowym lub jarzynowym w okolicy Krakowa. Wkład gotówką do 100.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Stanisława. 8883 2 3

Panienka

od lat 15—18 z całem utrzymaniem zaraz potrzebna do restauracyi Nagoszinera, przy dworcu towarowym. 8881 2 8

Trzech lub czterech

pokoi z przyn. na biuro adwokackie zaraz lub od 1 października 1918 poszukuje adw. Dr Frühling, ul. Wiślna l. 8. 8886 2 8

Panią

która dnia 22 lipca przyjechała do Krakowa pociągiem popołudniowym z Sącza-Zakopanego-Suchej, a w Podgórzu i Krakowie pomagała 10-letniej dziewczynce szukać konduktorki, która zabrała jej w przechowanie pakiet, proszę bardzo o podanie swojego adresu. J. Heszel, Kraków, ul. Kanonicza 6. 8890 2 2

Zamienię

duży dom III p., z windą elektr., w śródmieściu, na mniejszy z dopłatą. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Zamiana domu. 8851 2 8

Przyjmuję

krawieczyznę i bieliznę do szycia po niskich cenach i chodzę do domów prywatnych. Ul. Felicyanek l. 12, parter. 8856 2 3

Płynny atrament w proszku

łatwy do zrobienia, paczka wystarcza na ⅛ litra atramentu a mian. **czarnego atramentu** karton 120 paczek 46 K, 4 kartony po 120 paczek 180 K; 1 karton 120 paczek **czerwonego** 50 K, 4 kartony po 120 paczek 196 K. Wysyła za zaliczką, dopóki starczy zapas, M. Guthova, Praga, II, Bojiště 8. Czechy. 8877 2 8

Stare

pończochy i skarpetki w każdej ilości kupuje fabryka pończoch **Julii Gancarczyk w Krakowie,** ul. Mikołajska 16. 8853 2 8

Aspiranta (tki)

poszukuje apteka w Zabłociu przy Żywcu. 8850 3 4

Do większego

majątku ziemskiego oddam na praktykę kancelaryjną inteligentnego chłopaka 19-letniego, z pismem polskiem, niemieckiem i maszynowem. Eugeniusz poste restante Brzeżany. 8706 3 3

Wynajmę domek

(o 4—5 ubikacyach), z ogrodem, na czas dłuższy, w dzielnicy Dębniki, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Krowodrza, blisko tramwaju. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków najmu pod K. K. 485, przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8779 4 5

C. k. Kierownictwo budowy baraków w Oświęcimiu 3 przyjmie zaraz rutynowanego

rysownika kopistę

Wynagrodzenie według umowy, wolne mieszkanie z opałem i światłem, oraz ułatwiona aprowizacya zapewnione. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesyłać należy wprost do c. k. Kierownictwa budowy. 8784 5 8

Ogrodnik

poszukuje posady jako samodzielny do większego ogrodu. T. Gryzełka, ogrodnik Kemerowice 48, poczta Biała. 8835 2 4

Magistra farm.

przyjmie posadę na prowincyi. Zgłoszenia Młynarska, Sędziszów. 8834 2 2

Meble

Kompletne urządzenie sypialni i jadalni z powodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać można codziennie od godz. 2 do 4 po południu, Mały Rynek l. 4, III p., na prawo. 8837 2 3

Młody człowiek

wolny od wojska, mający biurową praktykę w tartaku i młynie parowym, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod adr.: D. Kornhauser, Liszki, ad Kraków 8820 2 2

Do powracających z niewoli.

Ktoby powrócił z Jsim gub. tobolska, raczy łaskawie podać swój adres: Janinie Polus, Kraków, Zakrzówek 107. Za porto zwrócę. 8817 2 5

Kupię psa

większego, czujnego. Zgłoszenia pod „Pies" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 8328 8 0

150 K

dam za wyszukanie mieszkania z 3 lub 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, z elektrycznem oświetleniem, najpóźniej od 1 września 1918 r. Zgłoszenia pod A. M. 30 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8839 2 3

Droguerya Heleny Sikorskiej

w Krakowie, ul. Szewska 22

poszukuje **farmaceutki** lub **droguistki**, ewentualnie z dwuletnią praktyką. Posada stała, do objęcia zaraz lub od 15 sierpnia. 8843 2 5

Sprzedam

willę na Salwatorze z dużym ogrodem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod L. K. 8852 8 3

Poszukuję

do wynajęcia zaraz lub od 1 września, mieszkania lub willi o 4 pokojach z przynależytościami, elektryką lub gazem, wysoki parter, z ogrodem, blisko linii tramwajowej. Zgłoszenia pod J. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8901 2

Pracownia bednarska

poszukuje **szczładników** do robienia fasek na bryndzę za wynagrodzeniem od sztuki, mianowicie od 50 kg po 4 K, od 100 kg po 8 K bez wiktu. Z wiktem od 50 kg 3 K od 100 kg 6 K. Antoni Olechowski Podgórze, ul. Wąska l. 14. 8902 2 2

Poszukuje się

do wynajęcia pokoju i kuchni w 7 dzielnicy. Zgłosz. list. pod K. F. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy" 8809

Owoce

na drzewach do sprzedania. Grzegórzki, ul. Piaski 12 (przy Mogilskiej rogatce). 8814 8 3

Pokój

kawalerski, elegancko umeblowany, z oświetleniem elektrycznem, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Józefitów 208, I p., obok parku Krakowskiego, od godz. 1 do 4 po poł. 8308 8 3

Panna

ze staro-szlacheckiej rodziny, osierocona, ... nastoletnia, ładna, inteligentna, z posagiem kilkudziesięciu tysięcy koron, pragnie poznać w celu matrymonialnym przemysłowca (dostawcę) lub kupca. Rzecz traktuje się serio. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Orchidea". 8953

Kawaler

lat 28, katolik, prawego charakteru, na dobrem stanowisku, z braku znajomości pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub młodą wdowę, do lat 25, o miłej powierzchowności i, dobrego usposobienia. Zgłoszenia z fotografią, za której zwrot i dyskrecyę ręczy słowem honoru, prosi nadsyłać pod B. E. do Admin. „N. Reformy" 8827 2 5

Młoda

przystojna wdowa, lat 23, z posagiem 30.000 K, pragnie poznać mężczyznę na rządowem stanowisku w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana. Zgłoszenia pod T. B. Pszczyna, p. Dębica. 8635 2 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.